Cena numeru wraz z dodatkiem ilustrowanym — 20 GROSZY.
SOSNOWIEC. KATOWICE.
KURJER ZACHODNI »ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XVIII. NIEDZIELA 27 LUTEGO 1927 ROKU. Nr. 57.
Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wspólna niedola najsilniej łączy.

Polscy parlamentarzyści w uwolnionej z pod jarzma pruskiego ziemi Alzackiej.

Strasburg, 26-2. (PAT). Na śniadaniu, wydanem przez miasto na cześć polskich parlamentarzystów przemawiał prefekt Borromee, który w imieniu rządu francuskiego witał delegację parlamentarzystów polskich. Całe **dzieje Polski** — mówił Borromee — to nieustanna walka o jej **niepodległość**, całe **dzieje Alzacji** — to nieprzerwane **dążenie do wolności**. Borromee wzniósł kielich na cześć Francji i Polski, **dwuch prawdziwych biegunów pokoju europejskiego.**

Po prefekcie zabrał głos sen. Kiniorski, oświadczając, iż delegacja parlamentarzystów polskich pragnęła przekroczyć granicę francuską od strony Alzacji, która cierpiała tak długo **pod jarzmem niemieckiem**, ażeby wobec niej przedewszystkiem zamanifestować swą sympatję. Dzisiaj — mówił sen. Kiniorski — **zmora ta zniknęła.** Parlamentarzyści polscy, przybywają aby wyciągnąć dłonie do swych **braci w Alzacji**, cieszę się z ich szczęścia i wolności. Strasburg to

piękne i szlachetne miasto,

ojczyzna Dietricha, w którego domu Rouget Delisle śpiewał po raz pierwszy Marsyljankę. Echo tej bohaterskiej pieśni rozbrzmiewa nad brzegami Wisły, zwiastując wolność wszystkim narodom. Polacy, synowie długo uciskanego narodu, przynoszą w dniu dzisiejszym pozdrowienie Alzacji, złączonej ponownie z Francją. Sen. Kiniorski zakończył swe przemówienie okrzykiem: **„Niech żyje republika francuska jedna i niepodzielna!“**

Ostatnie przemówienie wygłosił pos. Szebeko, dziękując deputowanemu Capgrasowi, prefektowi oraz innym mówcom za słowa sympatji wobec Polski. Jeżeli Capgras oświadcza, że jest jednym z **najżarliwszych polonofilów**, to przedstawiciele parlamentu polskiego nie narażą na szwank zaufania swoich kompatrjotów, jeżeli w ich imieniu stwierdzą, że wszyscy są

żarliwymi frankofilami.

Mówca przypomina kult Francji dla prowincyj alzackich, wydartych jej przez Prusy oraz okres, w którym pomnik Strasburga, znajdujący się na Placu Zgody w Paryżu, pokryty był

kirem i wieńcami.

Jednakże Francja straciła tylko dwie prowincje, podczas kiedy Polacy utracili całą Ojczyznę. Ale kult wierny idei niepodległości trwał w sercach szeregu pokoleń i doprowadził do tryumfu sprawiedliwości. I oto dzisiaj Polska, odzyskawszy wolność, niepodległa

ugina kolana

przed grobami miljonów Francuzów, którzy złożyli swe życie w ofierze dla tryumfu świętej sprawy sprawiedliwości oraz aby umożliwić wolny byt innym narodom. Mówca **wyraża obawę, aby w swej wielkoduszności Francja nie dała się unieść zapomnieniu i zbytniemu zaufaniu, narażając na szwank swoje bezpieczeństwo.** Nakoniec poseł Szebeko zaznaczył, że jeśli kiedykolwiek Francja znajdzie się w niebezpieczeństwie

cała Polska powstanie w jej obronie,

poczem wzniósł kielich na cześć Francji dzisiejszej, jutrzejszej i wiecznej.

Po śniadaniu delegacja parlamentarzystów polskich zwiedziła port w Strasburgu, oprowadzana przez inżyniera miejskiego Jana Pizon'a, poczem była przyjmowana oficjalnie w ratuszu. W imieniu rady miejskiej powitał parlamentarzystów burmistrz Poirotes, zaznaczając, iż jest szczęśliwy, że może przyjmować delegatów polskich w domu, w którym zapanował dziś ponownie duch wolności ożywiający niegdyś przodków ludu alzackiego. **Lud ten nie zapomni nigdy o wdzięczności, jaką winien Polsce, która w przeszłości swej dała mu tyle dowodów sympatji. Lud ten pamięta w szczególności o poparciu udzielonem przez członków polskich parlamentu deputowanym alzackim, kiedy w roku 1874 ich mandatarjusz odczytał uroczysty proces przeciwko aneksji Alzacji i Lotaryngji** Gestu tego nie zapomniano i oto później

deputowani polscy,

walczący o zachowanie języka polskiego, znaleźli u swego boku deputowanych alzackich. Dzisiaj deputowani polscy mają przed sobą przedstawicieli municypalności, której szef jest szczęśliwy, mogąc stwierdzić, iż serdeczne uczucia, żywione niegdyś przez miasto Strasburg, pozostały niezmienionemi.

Z kolei zabrał głos poseł Lieberman, oświadczając, iż parlamentarzyści polscy są szczęśliwi, że Strasburg był pierwszym miejscem postoju w ich podróży po Francji. To miasto nie jest dla Polaków nieznanem. Mówca przypomina sobie jeszcze te czasy, gdy jako młody uczniak śpiewał wraz ze swymi kolegami starą piosenkę, **opowiadającą o starym emigrancie polskim, który stojąc** na moście w Strasburgu **marzył o swym odległym kraju.** Wielu z tych **emigrantów** — ci, którzy spotkali się w Strasburgu z gościnnem przyjęciem — zasiliło kadry wojska, myślicieli i mężów stanu. Wszyscy ci emigranci przybyli do Francji szukać schronienia, rozwijali tu swe talenty i energję aż do dnia, w którym wybiła **godzina oswobodzenia.** Dziś, gdy Polska stała się niezależnem państwem — mówił poseł — **dawna przyjaźń Francji będzie przechowywana ze czcią;** niezależnie od traktatów, zawartych przez rządy obu państw, młoda demokracja polska łącznie z demokracją francuską **będzie szła wiernie drogą republiki i jej szlachetnych idei,** pracując **bez przerwy nad ostatecznym** utrwaleniem pokoju i nad **wspólnością podniosłych uczuć,** które łącząc Francję i Polskę, będą stanowiły jedną z **najwiekszych** sił motorycznych Europy. **Mówca zakończył** swe przemówienie okrzykiem na cześć Strasburga, symbolu

tryumfującej sprawiedliwości

i bohatersko odzyskanej wolności.

Następnie przemawiał prof. Gillot, prezes Stowarzyszenia przyjaciół Polski, witając przedstawicieli wielkiej **Republiki polskiej,** którzy pragnęli, przekraczając granicę Francji, zatrzymać się przedewszystkiem w Strasburgu, gdzie znaleźli szeroko

otwarte serca

na wszystko to, co pochodzi **od** ich szlachetnego narodu. Nikt bardziej **od Stowarzyszenia** przyjaciół Polski — **mówił prof. Gillot** — nie cieszy się tą ich subtelną uprzejmością. Kończąc swe przemówienie **prof.** Gillot wzniósł kielich **na cześć wielkiego narodu polskiego, przyjaciółki i sojuszniczki Francji** oraz na cześć **wybitnych jego przedstawicieli.**

Ostatnie przemówienie **wygłosił konsul** polski Nieduszyński, dziękując **m. Strasburgowi** oraz izbie handlowej za **gorące i pełne** sympatji przyjęcie, jakie **zgotowały przedstawicielom Polski. Do dawnych dowodów** uczuć przyjaźni — mówił konsul — **jaką Polska** po wszystkie czasy darzyła Alzację, przybywają nowe. **Oby ta podróż dała nowy mocny impuls do rozwijania przyjaźni, łączącej oba narody i uczyniła ich związek jeszcze bardziej ścisłym i jeszcze serdeczniejszym.**

Niecna polityka kolonizacyjna Prus

POSEŁ BACZEWSKI WYSTĄPIŁ OSTRO PRZECIWKO PRAKTYKOM ADMINISTRACJI PRUSKIEJ.

Berlin, 26.2 (PAT) — Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego w toku debat nad budżetem rolnictwa poseł Baczewski **wystąpił z oskarżeniami przeciwko praktykom administracji pruskiej, która celowo dąży do wykluczenia obywateli narodowości polskiej od udziału w kolonizacji na wschodnich obszarach Rzeszy.** Mówca wskazał jako na fakt niezwykle znamienny, że rząd Rzeszy i rząd pruski przystępują obecnie do kolonizacji pogranicza wschodniego, którego ludność w przeważającej części jest pochodzenia słowiańskiego.

Przemówienie posła Baczewskiego **wygłoszone z wielką swadą zaalarmowało całą prawicę która wszelkiemi możliwemi sposobami starała się osłabić wrażenie ja kie wywarła mowa p. Baczewskiego na obecnych w sejmie posłów.**

Poseł niemiecko-ludowy hr. Stolzberg określił wywody posła Baczewskiego jako **potworne twierdzenia** i w odpowiedzi na przytoczone fakty mówił o rzekomem prześladowaniu, jakiego doznawać mają Niemcy w Polsce, wskutek zarządzeń polskiej komisji likwidacyjnej.

Przemówienie posła Baczewskiego odbiło się w pewnych organach prawicowych żywem echem, podczas gdy dzienniki demokratyczne i lewicowe ograniczyły się do zwięzłych wzmianek sprawozdawczych.

Polska flota wojenna.

BUDOWA NOWYCH TORPEDOWCÓW I ŁODZI PODWODNYCH.

Warszawa, 26.2 (A. W.) — **W związku z odbytą onegdaj uroczystością poświęcenia pierwszego nitu budującego się w stoczni francuskiej polskiego torpedowca wojennego, dowiadujemy się z miarodajnych sfer, że obecnie szefostwo marynarki buduje we francuskich stoczniach 5 jednostek bojowych. Są to dwa kontrtorpedowce typu „Wicher“ i „Burza“ pojemności 1.500 ton, które są pięciokrotnie większe od posiadanych przez marynarkę polską torpedowców typu „Kujawiak“ i 3 łodzie podwodne typu „Ryś“ i „Wilk“. Budowa tych jednostek potrwa 2 lata, tak że do wybrzeża polskiego przybędą one w końcu r. 1928 i w początku r. 1929.**

Prześladowanie Kościoła w Sowietach.

Wilno, 26.2 (Tel. wł.) — W niedzielę dnia 21 b. m. w Mińsku Litewskim znaczne oddziały piesze i konne GPU, w czasie **odbywającego się nabożeństwa otoczyły katedrę katolicką.**

Żołnierze wtargnęli do środka świątyni i wypędzili na dziedziniec wszystkich **wiernych.** Na dziedzińcu odbyła się masowa rewizja osobista przyczem rewidowano również i duchownych.

Wszystkich tych, którzy nie posiadali przy sobie dokumentów, odstawiono do urzędu GPU., gdzie w czasie spisywania protokułów i badania bito i znęcano się nad nimi.

Wielkie zaniepokojenie w mieście wywołało zniknięcie dwuch księży, aresztowanych w czasie niedzielnego najazdu na kościół. Krążą wersje, że obaj księża zostali zamordowani. Jak dotąd, żadnych informacyj o losie zaginionych duchownych nie można było zebrać.

Ważna decyzja dla robotników polskich.

Gdańsk, 26.2 (PAT) — Dnia 24 b. m. zapadła decyzja wysokiego komisarza, potwierdzająca decyzję prezydenta rady portu, na zasadzie której rada portu ma zatrudniać w swoich instytucjach w połowie robotników obywateli polskich. Decyzja ta ma być wprowadzona w życie stopniowo.

Przyjazd ministrów na Śląsk

Warszawa 26.2 (Tel. wł.). Wieczorem wyjechali do Katowic min. Zaleski i min. Kwiatkowski. W Katowicach zabawią przez niedzielę. Minister Kwiatkowski odbędzie konferencję z przemysłowcami G. Śląska a min. Zaleski z przedstawicielami mniejszości niemieckiej w sprawie szkolnictwa niemieckiego na G. Śląsku i interpelacji „Volksbundu" wniesionej do Ligi Narodów, która rozpatrywaną będzie w czasie nadchodzącej sesji.

Wzrost bezrobocia

Warszawa, 26.2 (PAT) — Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatni tydzień sprawozdawczy z rynku pracy od 12 — 19 lutego wykazuje 212.302 bezrobotnych, którzy zarejestrowali się w państwowych urzędach pośrednictwa pracy. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych wzrosła o 3.704 osoby.

Narada gospodarcza w sprawach rolnych

Warszawa, 26.2 (PAT) — Dnia 27 bm. odbędzie się w prezydjum Rady ministrów 4-ta z rzędu narada gospodarcza poświęcona zagadnieniom związanym z reformą rolną i spółdzielczością rolniczą. Porządek obrad przewiduje szereg referatów z dziedziny reformy rolnej, oraz spółdzielczości rolniczej. Obrady otworzy i zamknie przemówieniami p. wicepremjer Bartel.

Joffe w Warszawie

Warszawa, 26.2 (Tel. wł.) — Bawi w Warszawie Joffe, znany sowiecki dygnitarz, który zatrzymał się w drodze na Zachód, gdzie w jednej z miejscowości leczniczych odbywać będzie kuracje.

Pobyt jego w Warszawie jest nieoficjalnym.

W powrocie do Rosji Joffe ma się na dłuższy czas zatrzymać w Warszawie.

Pertraktacje w sprawie pożyczki.

Wiedeń, 26-2. (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku, że delegaci polscy: dr. Młynarski i Ciechanowski pertraktują obecnie z grupą Morgana w sprawie uzyskania dla Polski pożyczki w wysokości 100 miljonów dolarów. Jak słychać, Federal Reserve Bank zamierza udzielić Polsce kredytu w powyższej wysokości dla przeprowadzenia stabilizacji walutowej.

„Głos Prawdy" nie wyraża poglądów Rządu.

Warszawa, 26-2. (Tel. wł.). Prezydjum Rady ministrów komunikuje: „Wobec licznych zapytań, zwracanych z rozmaitych stron do przedstawicieli Rządu, podaje się niniejszem do wiadomości, że dziennik „Głos Prawdy" nie jest w żadnej mierze wyrazicielem poglądów sfer rządowych i że Rząd żadnej odpowiedzialności za enuncjacje „Głosu Prawdy" nie ponosi".

(Powyższe oświadczenie rządowe stoi zapewne w ścisłym związku z ostatnimi niepoczytalnymi atakami „Głosu Prawdy" na kościół i religję katolicką — przyp. Red.).

Oszczerstwa „Kurjera Czerwonego".

Warszawa 26.2. (Tel. wł.). Sąd okręgowy skazał redaktora „Kurjera Czerwonego" na 2 i 3 miesiące więzienia za oszczerstwa rzucone na magistrat warszawski.

OPŁATY TELEFONICZNE.

Warszawa, 26-2 (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów uchwalono wprowadzić liczniki przy telefonach w Warszawie i w Łodzi, natomiast nie uchwalono wniosku o podwyższeniu o 20 proc. opłat telefonicznych w innych miastach.

DOBRY PRZYKŁAD PODZIAŁAŁ.

Warszawa, 26.2 (Tel. wł.) — **Podjęta przez komisję konstytucyjną praca nad zmianą ordynacji wyborczej zmusiła Rząd do zajęcia się sprawą i przygotowania od powiednich projektów.**

W departamencie spraw wewnętrznych toczą się narady w tej sprawie. Opracowanie projektu powierzono dyrektorowi departamentu politycznego Świtalskiego.

Problemy emigracyjne.

OPINJA RADY EMIGRACYJNEJ W SPRAWIE EMIGRACJI POLSKIEJ.

Warszawa, 26-2. (PAT.) Dnia 26 lutego rb. w Min. pracy i opieki społecznej odbyło się posiedzenie państwowej Rady emigracyjnej. Tematem obrad była emigracja sezonowa do Niemiec, projekty tow. kolonizacyjnego w sprawie emigracji rolnej do Francji oraz kwestja osadnictwa Peru.

Rada wypowiedziała opinję, że polsko-niemiecki układ prowizoryczny z dnia 9 grudnia 1926 r. nie uwzględnia w dostatecznej mierze interesów robotników polskich i nie zapewnia im bezpośredniej opieki konsularnej. Przy dalszych rokowaniach należy bezwzględnie domagać się uzupełnienia braków w prowizorjum. Pozatem Rada emigracyjna wyraziła pod adresem Rządu prośbę, aby w dalszym ciągu energicznie interwenjował przy wydalaniu robotników polskich z Niemiec oraz wypowiedział się za jaknajszybszem wprowadzeniem w życie dekretu o ochronie krajowego rynku pracy, zwłaszcza wobec obywateli tych państw, które ograniczają u siebie możność zarobkowania polskich robotników.

Dalej Rada po zapoznaniu się z dotychczasową działalnością towarzystwa kolonizacyjnego, wyraziła opinję, że zamierzona akcja w sprawie kolonizacji rolnej we Francji jest celowa i zasługuje na poparcie. Wreszcie Rada emigracyjna uznała za wskazane wstrzymanie wszelkiej emigracji do Peru do czasu zbadania terenów kolonizacyjnych przez fachową komisję wysłaną przez Rząd dla zbadania warunków klimatycznych i zdrowotnych tych terenów.

Rada Naczelna Ch. D.

ZMIANĘ ORDYNACJI WYBORCZEJ UWA ŻA ZA KONIECZNOŚĆ PAŃSTWOWĄ.

Warszawa, 26-2. (AW). Dzisiaj popołudniu rozpoczęły się obrady zarządu głównego Ch. D. dookoła spraw, związanych ze zbliżającym się okresem wyborczym. Referat sytuacyjny wygłosił poseł Błażejowski, który oświadczył, że projektowane zmiany ordynacji wyborczej są w obecnej chwili **koniecznością państwową.**

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ustosunkowania się Ch. D. do wniosku PPS. o zmiany w Konstytucji **w kierunku umożliwienia samorozwiązalności Sejmu własną uchwałą.**

Opinja zarządu głównego poszła w kierunku pozytywnego zajęcia stanowiska wobec wzmiankowanego wyżej wniosku z tem jednak zastrzeżeniem, ażeby wniosek o rozwiązanie Sejmu podpisany był conajmniej przez 200 posłów dla uzyskania jego prawomocności.

Porozumienie polsko-litewskie

NIEBEZPIECZNE DLA NIEMIEC I ROSJI.

Gdańsk, 26-2. (AW). **Tutejsza prasa prawicowa zwraca uwagę kierowniczych sfer niemieckich na rozwój stosunków angielsko-polskich oraz polsko-litewskich.**

Torowanie przez Anglję porozumienia polsko-litewskiego może, zdaniem tej prasy, stać się niebezpiecznem nietylko dla Niemiec i ich stosunków z Litwą, lecz także dla Rosji sowieckiej, która zapewne nie będzie się biernie przypatrywać systematycznemu okrążaniu, zainicjowanemu przez Anglję.

Zwycięski pochód kantończyków.

WALKI TOCZĄ SIĘ POD SAMYM SZANGHAJEM.

Londyn, 26.2 (A. W.) — Według nadesłanych tu wiadomości, wojska kantońskie zajęły Sunczang i podsunęły się aż pod sam Szanghaj. Przednie straże wojsk kantońskich znajdują się w promieniu około 10 kilometrów od Szanghaju i przygotowują się do prowadzania decydującego ataku na miasto.

Do Szanghaju przybyły oddziały armji Szantunga w liczbie 3 tysięcy żołnierzy. Równocześnie zdąża koleją armja Techangsoiina licząca około 32 tysięcy żołnierza dla obrony miasta. Prócz tego do pomocy przybywa armja w sile 5 tysięcy ludzi.

Z portu Tsingtau wypłynęło 15 okrętów wiozących na pokładzie wojska Czangsolina.

Wojska marszałka Suna które przybyły do Szanghaju po wejściu do miasta ruszyły zaraz na południe ażeby połączyć się z resztkami cofających się wojsk i stawić opór nacierającym kantończykom.

Akcja ta nie powiodła się. Wojska te zostały pobite i kantończycy zajęli Sunkiang.

Anglja—Sowiety.

STOSUNKI DYPLOMATYCZNE NIE ZOSTANĄ ZERWANE.

Londyn, 26.2 (A. W.) — Sorokin członek sowieckiej misji handlowej w Londynie oświadczył przedstawicielom prasy, że ostatnia nota angielska do Rosji nie wpłynie prawdopodobnie na zerwanie stosunków dyplomatycznych, natomiast może mieć następstwa wstrzymania zakupów w Anglji.

Na wszelki wypadek Rosja sowiecka wywiąże się wobec swych angielskich wierzycieli ze zobowiązań płatniczych, nawet w razie zerwania stosunków dyplomatycznych, co zresztą uważa za nieprawdopodobne.

Zresztą rząd sowiecki w najbliższych dniach odpowie oficjalnie na notę angielską i ze stanowiska jego będzie można sądzić o dalszym rozwoju wzajemnych stosunków.

Propozycja komisarza van Hammela

Gdańsk, 26.2 (PAT) — Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku van Hammel, jak donosi „Danziger Volksstimme" zaproponował Polsce i Gdańskowi wyrażenie zgody na to, aby w razie ujawnienia się różnicy poglądów na interpretację postanowień celnych zdecydowało o rzeczenie wysokiego komisarza. Senat wolnego miasta odrzucił w ubiegły czwartek powyższą pojednawczą propozycję wysokiego komisarza.

POSEŁ RAUSCHER WYJECHAŁ.

Warszawa, 26.2 (PAT) — Minister pełnomocny poseł Rauscher wyjechał na kilka dni do Berlina. W czasie jego nieobecności będzie zastępować go p. Pannwitz.

Już chce wracać...

Warszawa, 26-2 (Tel. wł.). Jeden z lotników sowieckich, którzy niedawno wraz z aparatem uciekli do Polski, mianowicie Tymoszczuk, zwrócił się do poselstwa sowieckiego z prośbą o zezwolenie na powrót do Rosji. Poselstwo sowieckie w tej sprawie zwróciło się do władz polskich, które dotychczas nie udzieliły swej odpowiedzi.

SKAZANI NA ŚMIERĆ.

Warszawa, 26.2 (PAT) — Wyrokiem sądu doraźnego w Wilnie dnia 25 lutego b. r. zostali skazani na karę śmierci Julian Baranowski lat 26 i Jan Krywas lat 24, oraz na bezterminowe ciężkie więzienie Jan Przyjemski lat 27. Wymienieni dokonali morderstwa w celach rabunkowych na osobie Komarowicza. Obrońca wniósł prośbę o ułaskawienie skazanych. Pan Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił ją, wobec czego wyrok został wykonany.

16 dzień ciągnienia 14 loterji państwowej.

W 16-tym dniu ciągnienia 14 loterji państwowej wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł. — 6385.
3.000 zł. — 9394.
2.000 zł. — 34823 38016 67326.
1.000 zł. — 10454 17593 27119 36476 41065 42925 49256 51541 67503 69293 78234.

Wykaz stawek oraz mniejszych wygranych jest do przejrzenia bezpłatnie w kolekturze Józefa Hławskiego, 3-go Maja 23, tel. 2-24. 284

W DNIU IMIENIN KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO.

Warszawa, 26.2 (Tel. wł.) — P. Prezydent Rzplitej złożył wczoraj życzenia kardynałowi Kakowskiemu z powodu imienin.

MIN. ROMOCKI WYZDROWIAŁ.

Warszawa, 26.2 (PAT) — Pan minister komunikacji inż. Romocki po kilkudniowej chorobie w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

DOLAR W WARSZAWIE.

Warszawa 26.2. (Tel. wł.). Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 8.92 w obrotach prywatnych 8.93. Ogólny obrót wynosił 200.000 dolarów z czego w gotówce 20.000. Całe zapotrzebowanie pokrył B. Polski. Tendencja dla akcji mocniejsza.

SPALENIE ZWŁOK BRANDESA.

Kopenhaga. 26.2 (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbyło się spalenie w krematorjum zwłok Jerzego Brandesa, literata duńskiego. Spalenie, na życzenie zmarłego odbyło się bez udziału publiczności.

PARYŻ BOJKOTUJE „CHŁOPCZYCĘ".

Paryż, 26-2. (Tel. wł.). **W teatrze Alhembre doszło do poważnych awantur podczas przedstawienia przeróbki znanej powieści „La Garcon" Wiktora Margueritta. Z powodu zachowania się publiczności przedstawienie przerwano, a policja zmuszoną była aresztować wiele osób.**

KOMUNIŚCI W KOWNIE.

Berlin, 26.2 (PAT) — „Telegraph Company" donosi z Kowna, że krążą tam pogłoski o przygotowaniach komunistów do nowego zamachu. W tych dniach aresztowano 7 komunistów, u których znaleziono ważne dokumenty.

PRZECIWKO UZNANIU DE JURE ROSJI.

Praga, 26-2. (AW). Organ praskiego episkopatu „Cech" zwraca się z apelem do odpowiedzialnych kierowników polityki zagranicznej, ażeby ci wstrzymali się od przeprowadzenia uznania de jure Rosji sowieckiej. Posłowie i senatorowie narodowi — pisze dziennik — powinni zająć zdecydowane stanowisko wobec projektów rządowych i przeciwstawić się stanowczo tym usiłowaniom.

Wiadomości ze stolicy.

PRZEDŁUŻENIE WYDAWANIA ZASIŁKÓW DORAŹNYCH. W Warszawie odbyło się posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia, na którem uchwalono przedłużyć na okres 17 tygodni wydawanie zasiłków doraźnych dla robotników pozbawionych pracy.

POKWITOWANIE ZŁODZIEJSKIE. Do lokalu redakcji „Dziennika Warszawskiego" w ub. tygodniu zakradli się złodzieje i usiłowali rozbić znajdującą się tam kasę ogniotrwałą. Ponieważ wysiłki ich nie dały pomyślnego wyniku, porzucili te zabiegi, zabierając z biurek współpracowników różne przedmioty, ogólnej wartości 200 złotych. Złodzieje przed opuszczeniem lokalu redakcyjnego na widocznem miejscu pozostawili pokwitowanie ze skradzionych przedmiotów, z wyrazami ubolewania, że nie mogli dostać się do kasy ogniotrwałej, a równocześnie z wyrażeniem nadziei, że przy przyszłych odwiedzinach sprawa ta lepiej im się powiedzie.

BÓJKA Z KOMUNISTAMI NA ZEBRANIU ZAWODOWEM. W Warszawie na zebraniu w lokalu Związku metalowców, **który jest pod wpływem P. P. S., nie dopuszczono do obrad komunistów. Wobec tego komuniści, zebrani na podwórzu, rozpoczęli bójkę z socjalistami, broniącymi wstępu do lokalu. Po odśpiewaniu „międzynarodówki", gdy zaczęto wznosić okrzyki antypaństwowe, władze policyjne aresztowały jednego kolportera bibuły komunistycznej.**

O BEZPIECZEŃSTWO GRANIC

Rzplitej.

„Grozy najazdu niemieckiego nie traktujemy dotychczas z należytą powagą" — stwierdził na sejmowej komisji wojskowej poseł Załuska przy omawianiu wniosku Związku ludowo-narodowego w sprawie bezpieczeństwa granic Rzplitej. I istotnie tak jest. Nietylko społeczeństwo, w całej swej masie, ale i Rząd, którego opinję wyraża prasa sanacyjna zdaje się bagatelizować niebezpieczeństwo olbrzymiejące z każdym dniem niemal ze strony nigdy nienasyconej ekspansji gospodarczej i militarnej Niemiec.

Rząd wypowiedział się dotychczas raz jeden dosadniej, ustami min. spraw za granicznych Zaleskiego na... bankiecie. Padły wówczas przy stole biesiadnym słowa dość mocne, choć nie za mocne, o tem, że Polska nie ustąpi ani piędzi ziemi. Niezbyt jednak otrzeźwiająco słowa te podziałały na Niemcy, bowiem nic ich nie powstrzymało od rozwijania wytężonej akcji w dalszym ciągu w kierunku urzeczywistnienia swych aspiracyj imperjalistycznych: oderwanie od Polski Pomorza i Śląska oraz podporządkowanie sobie gospodarczo, a tem samem i politycznie, całej Rzplitej. Wszystkie ich ostatnie posunięcia, zawsze okrywane szatkami Ligi Narodów, jak naprzykład skarga na prześladowanie dzieci niemieckich na G. Śląsku, jak zerwanie rokowań handlowych, potężne oddziaływanie na Gdańsk, a ostatnio intensywna organizacja żywiołu niemieckiego na Pomorzu, zmierzały do jednego celu, którym jest rewizja traktatu Wersalskiego w sensie przesunięcia granicy niemieckiej na Wschód kosztem terytorjum Rzplitej.

Niemcy zasadniczo chcą realizować swoje zamierzenia na drodze pokojowej. Jednak nie zaniedbują przygotowań od wszelkiego wypadku — militarnych, rozbudowawszy potężne bastjony wypadowe, zaopatrzone obficie w artylerję, tanki, itp. karabiny maszynowe.

To też wniosek Związku ludowo-narodowego, domagający się od Rządu wyjaśnienia, co uczyniono celem ubezpieczenia naszych granic jest niezmiernie ważnym. Prasa sanacyjna, która wobec milczenia Rządu wyraża właściwie jego poglądy, uważa zainteresowanie stronnictwa narodowego niebezpieczeństwem niemieckiem za „demagogiczny endecki wniosek przed wyborczy", oświadczając jednocześnie, że niepolitycznie i nietaktycznie jest wyjawiać się z przedsiębranych środków obrony. Obóz sanacyjny wszystkie wnioski wysuwane w imię obrony interesów narodu i państwa uważa za demagogiczne, choć jaskrawo bija w oczy swą słusznością. Z drugiej strony tylko naiwny pogląd obozu „majowego" może ujmować wniosek Z.L.N. jako konieczność wyjawienia ile aeroplanów, tanków, artylerji, gazów trujących posiadamy dla obrony Pomorza i G. Śląska. Bynajmniej, nie oto chodzi.

Faktem jest, że w stosunkach politycznych, międzynarodowych ważnem jest oficjalne stanowisko Rządu danego kraju w pewnych zagadnieniach. Rewolucje i protesty społeczeństwa mają wartość i znaczenie tylko dla danego kraju, ale nie mogą mieć znaczenia w międzynarodowych stosunkach politycznych. Akt oskarżenia wypowiedziany przez przedstawiciela Rządu umotywowany przykładami (Polska ma zapewne niemniej dowodów agresywności Niemiec, aniżeli miała je konferencja ambasadorów), a w dalszym ciągu podkreślenie mocno swego stanowiska nie przy biesiadnym stole, a z trybuny sejmowej takie wystąpienie donośnym echem odbije się nie tylko w państwach odległych od miedzę, ale na całym świecie i zmusi do liczenia się z faktami i rzeczywistością.

Takiego oświadczenia, oczekuje społeczeństwo polskie od Rządu. Oczekuje go z tem większą uwagą, że pewne rewelacje prasy sanacyjnej w zakresie polityki wschodniej mogą wywołać słuszną obawę, że dla niepewnych eksperymentów a la rok 1920, budowy wielkiej Ukrainy poświęcona zostanie sprawa mocnego zabezpieczenia granic zachodnich.

I jeszcze jedna uwaga. Prawdą dawno znaną jest, że decydujące zwycięstwo we wszelkich walkach odnosi nie tyle siła militarna ile siła ducha. W obronie kresów zachodnich oprzeć się musimy na sile ducha społeczeństwa wielkopolskiego. Zdało ono znakomity egzamin w walce stuletniej z przemocą pruską. Duch jego jest mocno zahartowany. I dążeniem sfer rządzących powinno być nie osłabianie tego ducha, a jeszcze większe umacnianie, bowiem ani dzień, ani godzina nie są wiadome, kiedy rozpoczną się zmagania ciężkie i ofiarne. A tymczasem wiele już uczyniono i wiele się czyni, aby tężyznę i odporność wypróbowaną w wielu ciężkich chwilach Wielkopolski i Pomorza osłabić. Nawet specjalną politykę w tym kierunku prowadzono i szczepi się miazmaty „sanacyjnie", osłabiające jedność zdrowej Wielkopolski.

Trzeba pamiętać, że i to prowadzi do naruszenia bezpieczeństwa granic Rzplitej

S. A.

Program niemczenia Polski.

W rokowaniach polsko-niemieckich w Berlinie główną rolę odegrała sprawa osiedlania. Niemcy dążyli do uzyskania możliwie daleko idących uprawnień w tym kierunku. Polska słusznie opierała się żądaniom niemieckim, aczkolwiek w ostatnim czasie poczyniono pewne ustępstwa na korzyść Niemiec, idące zbyt daleko.

Żądania Niemiec wynikają z dwuch powodów. Jeden ściśle polityczny, polega **na dążeniu do wprowadzenia w granice Polski, a zwłaszcza na jej ziemie zachodnie, takiej ilości Niemców, ażeby stworzyć narodowościowo mieszany charakter tych ziem** i w ten sposób mieć materjalną podstawę do polityki rewindykacyjnej.

Drugi wynika z wewnętrznego położenia Niemiec. Mianowicie Niemcy posiadają pewien nadmiar ludzi, których **radeby osadzić poza granicami kraju w sposób taki**, ażeby nie stracić ich dla narodowości, a o ile możności wyzyskać.

Od dłuższego czasu mowa jest w Niemczech o konieczności polityki osiedleńczej. Stworzono program osiedlania na wschodzie Niemiec. W ten sposób da się niewątpliwie **wzdłuż granic polskich stworzyć wał kolonistów niemieckich**, jednakże nie wystarczy to dla rozwiązania sprawy osiedlenia jako wewnętrznego zagadnienia Niemiec. Niemcy liczą się z tem, że naturalny opór wielkich agrarjuszy przeciwko parcelacji rozłoży proces wytwarzania ośrodków kolonizacyjnych w Niemczech na dziesiątki lat, a niektórzy specjaliści niemieccy wyliczyli, że nawet wzięcie pod uprawę wszystkich nieużytków oraz rozparcelowanie w Niemczech całej wielkiej własności ponad 100 hektarów, co jest w praktyce niewykonalne, mogłoby dać najwyżej 500.000 nowych ośrodków pracy i wyżywić około 2.5 miljonów mężczyzn, kobiet i dzieci.

Pozostaje tedy **emigracja i szukanie sobie terenów kolonizacyjnych poza granicami Rzeszy niemieckiej.** W istocie jest to zagadnienie dla Niemiec bardzo ważne. Jeżeli Niemcy zechcą terenów kolonizacyjnych szukać sobie za morzami, jest to dla nas obojętne. Z chwilą jednak, kiedy nacisk niemiecki kieruje się w stronę Polski, sprawa przybiera inny obrót.

Kładąc nacisk na pomyślne dla siebie załatwienie sprawy osiedlenia. Niemcy poza celem czysto politycznym mają niewątpliwie na oku możność **skierowania jakiejś części Niemców do Polski jako imigrantów.** W tym wypadku zewnętrzne cele polityczne pokrywają się z dążeniami natury wewnętrznej.

I ten właśnie fakt czyni kwestje osiedlenia się tak bardzo dla Polski niebezpieczną. Gdyby bowiem Niemcy chciały dla celów politycznych stwarzać imigrację do Polski na podstawach sztucznych, łatwo byłoby jej przeciwdziałać. Niestety Niemcy nie potrzebowałyby stwarzać sztucznej imigracji, albowiem naturalne warunki byłyby dla jej powstania dostatecznym podkładem. Z chwilą otworzenia granic, zaczęłaby płynąć do Polski rzeka imigrantów niemieckich bez żadnych ze strony niemieckiej wysiłków. Rząd niemiecki oraz odpowiednie związki podjęłyby się jedynie organizacji tej fali celem najlepszego jej zużycia.

Na to Polska zgodzić się nie może. Chodzi tu poprostu o nasz byt albo niebyt.

K. P.

Parlamentarzyści polscy w Pradze.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Praga, 24 lutego 1927 r.

We wtorek rano przybyła do Pragi delegacja parlamentarzystów polskich w osobach posłów: Gościckiego, Szebeki, Maryiskiego, Koscionskiego, X. Wójcickiego, Niedziałkowskiego, Libermana, Reicha, Dąbskiego, Rudzińskiego, Janowszeskiego, Strońskiego, Chądzyńskiego i Thugutta, oraz senatorów: Balińskiego, Kiniorskiego, Nowaka i Łubińskiego, którzy w przejeździe do Paryża zatrzymali się na kilka godzin w stolicy Czechosłowacji. Nie bacząc na to, że z Warszawy najkrótsza droga do Francji prowadzi przez Berlin, parlamentarzyści polscy wybrali drogę okrężną, by móc choć parę godzin spędzić w Pradze.

Przed przyjazdem ekspresu warszawskiego na peronie dworca Wilsona zebrali się liczni posłowie i senatorowie czeskosłowaccy, dalej członkowie polskiego poselstwa i konsulatu, przedstawiciele czeskosłowackich instytucy; dziennikarskich oraz liczni członkowie stowarzyszeń polsko-czeskosłowackich w Pradze.

Z pociągu goście udali się do salonu Napoleona na dworcu, gdzie spożyli śniadanie i zapoznali się bliżej z przybyłymi na ich spotkanie przedstawicielami świata politycznego, prasy i społeczeństwa czeskosłowackiego. Wśród gości polskich widziano bardzo wielu zasłużonych działaczy społecznych i wybitnych polityków.

Senator Pozner i poseł Żdziechowski z przyczyn od nich niezależnych byli zmuszeni odłożyć swój wyjazd z Warszawy o kilka dni, wobec czego pojadą wprost do Paryża. Potężna postać senatora Kiniorskiego, kierownika wycieczki, budzi powszechne zainteresowanie. Prezydent miasta Warszawy, senator Baliński, stary i wierny przyjaciel Pragi, spotyka tu wielu znajomych.

Z dworca parlamentarzyści polscy udali się w towarzystwie kolegów czeskosłowackich do parlamentu, gdzie złożyli wizytę marszałkowi sejmu w jego gabinecie.

Prezydent parlamentu, Malypetr, w serdecznych i prostych słowach dziękuje polskim kolegom za to, że w drodze do Paryża wykorzystali tych kilka chwil pobytu w Pradze na odwiedzenie parlamentu czeskosłowackiego. Powitał ich nietylko, jako kolegów i przyjaciół, lecz także jako braci, podkreślając, że krótka ta wizyta, nie mająca charakteru oficjalnego, jest zwiastunem wzajemnych odwiedzin, do jakich wkrótce dojdzie między członkami obu parlamentów. Nawiązując do niedawnego pobytu parlamentarzystów jugosłowiańskich w Pradze, marszałek Malypetr stwierdził, że wizyty podobne przyczyniają się do zacieśnienia i pogłębienia węzłów przyjaźni między bratnimi narodami.

Z kolei przemówił marszałek senatu, dr. Hruban, dziękując parlamentarzystom polskim za zaproszenie posłów i senatorów czeskosłowackich do Warszawy. Wycieczka ta ma się odbyć w maju, t. j. w miesiącu kwiatów, miłości i radości. Dlatego też miesiąc ten najlepiej symbolizuje znaczenie wizyty. My wszyscy — mówił dr. Hruban — tęsknimy za tem, by nasze stosunki polityczne były piękne i opierały się na czystej miłości.

W imieniu delegacji parlamentarzystów polskich obu marszałkom za ich serdeczne słowa podziękowali: senator Kiniorski [illegible] nator Szebeko, poczem goście polscy [illegible] li parlament i po przejażdżce samochodem po mieście udali się z powrotem na dworzec skąd o godzinie 11 odjechali w dalszą podróż do Paryża.

A. P.

KAROL SZYMANOWSKI



został mianowany dyrektorem Konserwatorjum warszawskiego

PUŁK. ULRYCH



mianowany został dyrektorem państwowego Urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego

CZANG-TSO-LIN



główny inicjator wojny domowej w Chinach

KOMUNIKACYJNA POWIETRZNA NA OCEANIE SPOKOJNYM.

Waszyngtońscy inżynierowie aeronautyki opracowują plan połączenia Kalifornji z archipelagiem Hawajskim zapomocą statków powietrznych. Komunikacja ma się rozpocząć w lecie 1928 r. Podróż trwałaby 36 godzin, chodzi tylko o znalezienie dogodnych miejsc dla lądowania. Równocześnie inżynierowie lotnictwa opracowują plany budowy olbrzymich sterowców, które mają być 2 i pół razy większe od „Los Angelos". Kongres w zasadzie zgodził się na budowę takich sterowców. Plan zdumiewa wprost swą śmiałością albowiem projektowane sterowce uniosą 90 ton podróżnych oprócz załogi i zapasów benzyny. Powyższa linja komunikacyjna, która z początku będzie własnością państwa przejdzie po pewnym czasie w ręce prywatne

Nasza ilustracja.

Nasz tygodniowy dodatek ilustrowany wywołał wśród naszych Czytelników i Przyjaciół wielkie zainteresowanie i wiele osób zwróciło się do Redakcji z zapytaniem, czy mogą nam przesłać aktualne ilustracje celem zużytkowania ich w dodatku.

Otóż o taką współpracę w kierunku postawienia naszego dodatku ilustrowanego na wysokim poziomie prosimy całe społeczeństwo i wszystkich z osobna.

Zamieszczone być mogą w dodatku FOTOGRAFJE z każdej dziedziny, zasługujące na pokazanie i utrwalenie w pamięci. Fotografja musi być jednak wykonana artystycznie, możliwie w większych rozmiarach, musi być wyraźna, czysta i na dobrym wykonana papierze.

W dodatku ilustrowanym znajdą swój wyraz obrazowy: życie społeczne Zagłębia, działalność instytucyj społecznych i samorządowych, zabytki historyczne, tak gęsto rozsiane na terenie poczytności naszego dziennika, sport, bieżące wypadki kronikarskie, jednem słowem wszystko, o czem pisze się w dzienniku i co jest przedmiotem powszechnego zainteresowania.

Instytucje i osoby, chcące z nami współdziałać, prosimy o zasilanie naszego dodatku ilustrowanego, przyczem fotografje należy przesyłać do Redakcji „Kurjera Zachodniego" z wyraźnym dopiskiem na kopercie: „Ilustracja". Można również w tej sprawie porozumieć się ustnie z Redakcją codziennie o godz. 12 — 1 w południe.

Zwracamy nadto uwagę, że właściciele zakładów przemysłowych i kupcy znajdą w naszym dodatku ilustrowanym znakomitą sposobność reklamową, zależnie od umowy z Administracją naszego pisma.

Ochrona zabytków przeszłości.

PRZED UTWORZENIEM LOKALNYCH KOMITETÓW.

P. wojewoda kielecki rozesłał do wszystkich pp. starostów i prezydentów miast wydzielonych województwa Kieleckiego następujący okólnik:

Każdemu obywatelowi miłującemu swój kraj i jego przeszłość drogie powinny być pamiątki historyczne i zabytki przeszłości. Województwo Kieleckie, owa rdzennie polska część Rzeczypospolitej i kolebka narodu, posiada **olbrzymią ilość pamiątek historycznych**, którym po przetrwaniu różnych kataklizmów dziejowych, a ostatnio okresu zaborów, oraz burzy wojny wszechświatowej grozi obecnie we wskrzeszonej Rzeczypospolitej zupełna ruina i zagłada.

Jedną z pierwszych trosk odrodzonej Rzeczypospolitej było coprawda należyte zorganizowanie ochrony tych zabytków, co otrzymało swój wyraz w dekrecie z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, niemniej jednak zamierzenia te, zakrojone na szeroką skalę, nie mogły być w następstwie wprowadzone w życie z powodu podyktowanych koniecznością państwową oszczędności.

Zachodzi obawa, że zanim nastąpią lepsze czasy, większa część cennych historycznych zabytków, owych pamiątek naszej wiekowej kultury oraz mocy, i wielkości narodu, rozsypie się w gruzy. Dziś przeto naszym obowiązkiem obywatelskim jest zatroszczyć się o to, by w miarę sił i możności zabytki owe zostały utrzymane i przekazane przyszłym pokoleniom. Do celu tego doprowadzić może jedynie skoordynowany wysiłek Rządu, samorządu i społeczeństwa, owych trzech czynników, na których zgodnej współpracy budują się silne fundamenty państwa.

Celem rozpoczęcia zorganizowanej pracy w tym kierunku przesyłam wzorowy statut Towarzystwa opieki nad miejscowymi zabytkami. Rzeczą pp. starostów i prezydentów będzie wynalezienie w porozumieniu z miejscowymi członkami Okręgowej Komisji konserwatorskiej ludzi chętnych do pracy i otaczających pietyzmem pamiątki przeszłości, których inicjatywie powierzą Panowie zabiegi **około powołania do życia Komitetów opieki nad miejscowym zabytkiem tam gdzie taki jeszcze nie powstał.** Zgodnie z projektowanym tekstem statutu Komitet taki, będący osobą prawną, ma być zarazem członkiem Towarzystwa opieki nad zabytkami w Warszawie. W ten sposób dążyć będziemy do ożywienia działalności i rozszerzania zadań tego Towarzystwa, które w swoim czasie oddało ogromne zasługi dla konserwacji zabytków w kraju.

Skromne subsydja, przewidziane w budżecie państwowym na konserwację zabytków, udzielane będą głównie tym Towarzystwom miejscowym, które wykażą się największem zainteresowaniem i rozwiną najenergiczniejszą działalność w kierunku konserwacji powierzonego swej pieczy zabytku. Na tych samych wreszcie zasadach pozostający pod moim przewodnictwem Komitet wojewódzki przeprowadzać będzie podział pomiędzy poszczególne komitety lokalne sum, przeznaczonych na skutek mojej odezwy przez poszczególne samorządy powiatowe i miejskie na rzecz ochrony zabytków.

Żywię nadzieję, że sumy te, które w roku ubiegłym wyniosły około 7.000 zł. i przeznaczone zostały prawie wyłącznie na konserwację murów obronnych miasta Szydłowa, w latach następnych w miarę wzrastania zainteresowania ogólnego akcją ochrony zabytków przeszłości będą również wzrastały, co pozwoli miejscowym Komitetom opieki nad zabytkami na rozwinięcie szerszej działalności, a gdy wreszcie w miarę poprawy sytuacji gospodarczej kraju i państwo będzie mogło przyjść z wydatniejszemi zapomogami — temi wspólnemi siłami zdołały przechować i przekazać przyszłym pokoleniom cenne zabytki naszej kultury.

Wzywam pp. starostów i prezydentów do złożenia mi do dnia 15 marca r. b. szczegółowego sprawozdania: 1) jakim zabytkom znajdującym się na terenie powierzonych panom powiatów (względnie miast wydzielonych) grozi najbardziej niebezpieczeństwo zagłady. 2) jakie miejscowe komitety zostały już powołane do życia. 3) do jakich osób zamierzają panowie zwrócić się z wezwaniem o podjęcie inicjatywy założenia miejscowego komitetu ochrony danego zabytku. 4) jakie sumy zostały wniesione do budżetów powiatowych (względnie miast wydzielonych) na cele ochrony zabytków.

Noc Sylwestrowa w polskiej kolonji w Brazylji.

Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego".

Gnajnoira, dnia 5 stycznia 1927 r.

Pragnąc godnie pożegnać stary, a powitać nowy rok, jak zwyczaj każe tak na tej, jak na tamtej półkuli, — postanowiłem spędzić wieczór sylwestrowski w tutejszej t. zw. wendzie.

Wenda, charakterem swym przypomina naszą wiejską karczmę, w której jednak nabyć można wszystko, co tutejszemu mieszkańcowi do życia jest potrzebne; począwszy od igieł, guzików, wódki, piwa, papierosów, a skończywszy na prochu, nabojach, rewolwerach, siodłach, uprzężach końskich itp. Jest ona ośrodkiem życia całej kolonji. Tutaj się informuje kolonista o cenie kukurydzy, zboża, ziemniaków; tutaj rzeczone produkty gromadzi w wielkiej ilości, które następnie wendziarz odwozi kaminionem (Caminhao — automobil ciężarowy) do najbliższego miasta (w tym wypadku do Kurytyby); tutaj odbiera korespondencje; tutaj się upija i tutaj nieraz krew w bohaterskich bójkach przelewa.

W takiej to **właśnie wendzie** zgromadziło się kilkunastu Polaków-kolonistów i paru kabokłów, aby ów sylwestrowski wieczór wesołą uczcić parą („para"—coś w rodzaju naszej „biby"). Na parze takiej konsumuje się wyłącznie piwo, które ma jednak znaczenie większy procent alkoholu, niż nasze poczciwe piwa krajowe. Rzadko bowiem który szanujący się kolonista upija się kaniasą (cachaca — wódka pędzona z trzciny cukrowej). Jeśli zaś pije to w ten sposób, że jednym kieliszkiem raczą się wszyscy w wendzie obecni t. zn. każdy umoczy usta i oddaje następnemu i tak dotąd, dopóki ktoś niefortunny nie ujrzy dna gołom okiem.

Tak więc i na naszej parze panowało bezkonkurencyjne piwo. A że, jak wyżej wspomniałem, piwo tutejsze ma spory procent alkoholu — nic więc dziwnego że po wypróżnieniu kilku tuzinów butelek, biesiadnikom dobrze się z czupryn kurzyć zaczęło. Wiwatom nie było końca. „Viva Brasil!", „Viva Polonia!", Viva Nowo Anno!" (Nowy Rok), a w końcu: „Viva Cerocjaria Atlantica!" (największy browar w Paranie), a nawet „Viva cadeira!" (krzesło) i jeszcze wiele innych mniej, lub więcej, dorzecznych wiwatów.

W ogólnym chaosie zatracono pamięć, na kogo obecnie przypada kolej zapłacenia piwa. Na tem tle powstała sprzeczka między polskim kolonistą Sarotem, nazwisko którego przekręcono na Sziarut, co znaczy cygaro, — a tutejszym doktorem Portugalczykiem, który powierzchownością **w dzień nieświąteczny absolutnie się** nie różni od przeciętnego wagabundy. Ponieważ zaś pod nieustannem działaniem podzwrotnikowego słońca i krew gorętsza płynie w żyłach tutejszych mieszkańców, przeto nikogo nie zdziwiło, kiedy w ręku Sarota błysnął długi rewolwer Szmith skierowany w szeroką pierś Portugalczyka. Ten zaś, — czy gardząc śmiercią, czy kierując się obawą, że wyciągając rewolwer, których dwa zwisało mu u pasa, przyspieszy strzał przeciwnika, — stał bez ruchu patrząc mu spokojnie w oczy. Ja zaś siedząc na bufecie i wybębniając na nim piętami niesamowite marsze, — czy pod wpływem nadużytego piwa, czy też dlatego, że zdążyłem się już oswoić z patrzeniem śmierci w oczy, — z takim spokojem oczekiwałem wystrzału, — w który nie wątpiłem, ani przez chwilę, znając porywczość tutejszych mieszkańców i wiedząc, że zbrodnie takie uchodzą tu przeważnie bezkarnie, — z jakim publiczność wyczekuje otwarcia kurtyny w teatrze.

I niewątpliwie krew biednego Portugalczyka zmieszałaby się z piwem porozlewanem na podłodze, gdyby nie interwencja p. Stanisława Szczypiora, właściciela fabryki wszelakich narzędzi niezbędnych tut. koloniście i jednocześnie prezesa Polskiego Towarzystwa Szkolnego, który wyrwawszy broń z ręki Saroda wyrzucił ją za okno.

Niewiadomo **jednak na czym by się awantura zakończyła, zacietrzewiony bowiem nasz rodak dobył sztyletu, pragnąc rozprawę koniecznie krwawą uczynić,— gdyby nie bicie dzwonów w pobliskim kościołku — zwiastujące, że skończył się rok stary, a rozpoczął nowy rok.**

Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zapomniano o waśni i z krzykiem ogromnym wszyscy wybiegli na drogę.

Tu rozpoczęto tak gęsty ogień wiwatowy, że jasno jak w dzień się zrobiło.

Przyszło mi na myśl, że tam gdzieś, za oceanem znajomi i przyjaciele tańczą w tej chwili mazura, przy grzmiącej muzyce; więc aby odpędzić tęskne myśli—wybiegłem i ja i wypaliłem z zaciekłością wszystkie naboje mego rewolweru.

A poważny, ciemny bór, okalający zwartym pierścieniem kolonje, kilkakrotnem echem powtarzał odgłosy wiwatów, strasząc i budząc ze snu ptactwo i zwierzęta.

Tak to witano, na zagubionej w brazylijskich lasach polskiej kolonji, Nowy Rok.

Czesław Mazurek.

Militaryzacja policji.

Minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski, na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej oświadczył, że w Min. spr. wewn. rozważany jest projekt militaryzacji policji państwowej. Projekt ten nie przewiduje zmilitaryzowania korpusu policji w sensie poddania go pod komendę władz wojskiwych.

Policja państwowa, według tego projektu, zachowując dotychczasową swoją organizację wewnętrzną, podlegać będzie w dalszym ciągu ministrowi spraw wewnętrznych. Również dotychczasowy wzajemny stosunek między władzami administracyjnemi a policją nie ulegnie zmianie.

Natomiast treścią nowego projektu jest: 1) zorganizowanie na wzór wojskowy dyscypliny w korpusie policji, 2) zorganizowanie na wzór wojskowy wyszkolenia policji, z uwzględnieniem (co będzie inowacją) specjalnego wyszkolenia w kierunku przygotowania funkcjonarjuszów policji do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Ks. Prymas Hlond do harcerzy.

Ks. Prymas Hlond nadesłał na ręce naczelnego kapelana Związku harcerstwa polskiego, ks. A. Bogdańskiego, następujący autograf dla harcerzy:

Poznań, dnia 29 stycznia 1927 r.

Harcerzu Polski!

Ty jesteś jak promień słońca, drgający na naszych niwach. Gdziekolwiek wesoło harcujesz po polskiej ziemi, wnosisz radość i nadzieję. Czule Cię każdy wita, boś szlachetny i skromny, a przytem tak prosty, szczery i naturalny. Nikomu się nie naprzykrzasz, każdemu usłużysz. Dla innych dobry jesteś i szczodry, dla siebie umiarkowany i niemal surowy. Ze stęchłej miast atmosfery wybiegasz do przyrody, w urocze polskie zakątki, aby pięknem ojczystych krajobrazów swą duszę nakarmić i uszlachetniać.

Harcuj dalej, Harcerzu Polski, po barwnych ścieżkach, ozłoconych polskiem słońcem. A wśród tych harców gwarnych i wesołych niech Ci uświęconą wiarę Twego serca każdy kościołek przypomina i każdy krzyż przydrożny i każdy cmentarz cichy. Bądź rycerzem ojców wiary, mężny sercem, czysty duszą, a w czynie wspaniały. Czuwaj nad Polską, nad jej duszą, nad jej ołtarzami.

Za Twe piękne przymioty, za Twą wiarę i cnotę niech Cię cały Naród szczerze pokocha, Drogi Harcerzu Polski.

(—) **August Hlond, Prymas Polski.**

Rocznica Pestalozziego.

Dnia 17 b. m. upłynęło 100 lat od chwili gdy w Brugg w Szwajcarji zmarł ojciec niezliczonych zaadoptowanych pupilów i inicjator współczesnych metod pedagogicznych.

Jan Henryk Pestalozzi urodził się w roku 1746, z ubogich rodziców. Karjerę swoją rozpoczął jako rolnik, ale nie miał na tej drodze powodzenia. Wkrótce zwrócił jego uwagę los ubogiej dziatwy po wsiach szwajcarskich. Metody nauczania, nauczyciele, budynki szkolne, wszystko znajdowało się wówczas na bardzo niskim poziomie.

W roku 1798 powierzono mu wychowanie kilkudziesięciu biednych dzieci, osieroconych wskutek francuskiej inwazji. Pestolozzi dokładając wszelkich starań do podniesienia ich dobrobytu fizycznego i moralnego, napotykał stale na wielkie trudności. Zawsze niedbale ubrany, zły mówca, bezgranicznie bezkrytyczny, nie umiał sobie dać rady z materjalną stroną życia. Gdy w końcu otrzymał podrzędną posadę w szkole ludowej w Berhould, musiał w wieku lat 55 na skutek zawiści swego przełożonego opuścić to stanowisko. Wówczas cierpiał taką nędzę, że nawet do kościoła nie mógł chodzić z powodu braku ubrania.

Wtedy Pestalozzi poświęcił się temu, co nazywał psychologizacją wychowania i w roku 1805 założył sławną szkołę w Yverdun, nad jeziorem Neuchatel. Szkoła ta była fundamentem jego, do dziś dnia trwającej, sławy pedagoga. W starym, nad jeziorem położonym, zamku Pestalozzi zgromadził około 200 dzieci, pochodzących z różnych stron świata. Przepisy w tej szkole były dość ostre. Wstawano o pół do szóstej rano, poczem każde z dzieci oblewano zimną wodą. Od szóstej była pierwsza lekcja, o siódmej śniadanie z kaszy na mleku i owoców. Do południa trwały lekcje z kilkuminutowemi tylko przerwami. O pół do pierwszej podawano obiad, a potem do pół do trzeciej trwały zabawy, gimnastyka i gry. Dzieci chodziły zawsze z niepokrytą głową. Po rekreacji znów następowały lekcje do pół do piątej, a potem zabawy, podwieczorek z chleba i owoców, znów lekcje do ósmej, a o dziewiątej do łóżka.

Dzięki zupełnej nieznajomości praktycznej strony życia i nieprzyjaźni dawnych kolegów Pestalozziego, szkoła powoli upadała, a w końcu sędziwy już pedagog musiał ją zamknąć i osiadł w Brugg, gdzie był przedmiotem zarówno szacunku jak i politowania. Przecie wysiłki jego zmusiły ówczesnych pedagogów do zupełnej zmiany metod i dały początek studjum nad sposobami wychowania, wówczas, gdy głównym symbolem wychowawczym była jeszcze rózga i ławka, na której karano nietylko niesfornych, ale i niepojętnych.

ZYGZAKIEM.

PIERROT.

Ze lśniącej wybiegł karocy
Do sali tańca i szału,
Zapomnień szukać tej nocy...
W ostatnią noc karnawału,

Korek z szampana wystrzela
W kinkietów blaski ze złota...
Wybija tempo wesela
Gorące serce Pierrota.

Strumienie leją się wina,
Płomienie objęły głowę...
Ona tu jest... Colombina
I wargi jej purpurowe.

Dla niej brzmią flety, oboje,
Ku niej zwracają się oczy...
Chcą zdobyć względy dziś twoje,
Dziewczę bez złotych warkoczy.

Uśmiech wykwita zalotny,
Miłosne zwietrzywszy wystrzały.
A Pierrot stoi samotny,
Bo kocha i jest nieśmiały.

Arlekin wesół i butny
I ślicznie tańczy fokstrotta.
A w jassyr wpadło okrutny
Gorące serce Pierrota.

Minął czas z mirtu wianków,
Serenad wdzięcznych, zapału
I romantycznych kochanków
W ostatnią noc karnawału.

Colombinie obce są błędy
I znaku czasu nie zmieni:
Arlekin zdobędzie jej względy,
A Pierrot się z nią ożeni.

K. Ćwierk.

MIGAWKI.

Karnawał i żołądek.

Gdyby komu wpadła genjalna myśl ogłoszenia konkursu na temat: Pod jakiem hasłem odbywało się panowanie kończącego się właśnie karnawału? — tobym na pewno wziął pierwszą nagrodę, bo odpowiedziałbym najtrafniej, twierdząc, że przewodnią myślą hołdowników karnawału była następująca i niesłychanie głęboka sentencja: — Żołądek nie jest szklany!

Kto się z tego ostatniego zdania nie domyślił, o co chodzi, ten od tej chwili powinien się poczuwać do obowiązku powątpiewania we własną inteligencję.

Jak wiadomo, już nieboszczyk Sokrates zapewniał swych znajomych, że mógłby mieszkać w domu ze szkła, uważał się bowiem za bardzo porządnego człowieka i nie obawiał się żyć wśród ścian przeźroczystych, nie stojących na przeszkodzie ciekawym oczom ludzkim i nieludzkim. Był to jednak osobisty pogląd filozofa. Jeżeli zaś chodzi o nas, zwykłych śmiertelników, to wolimy, że nikt nam do garnków nie zagląda. Z większą jeszcze radością konstatujemy i ten niezaprzeczony wypadek, że żołądki nasze również nie są przeźroczyste i nikt, prócz nas, nie wie, jakie pokarmy znalazły w nim czasowe pomieszczenie. Dreszcz zgrozy człowieka przejmuje na myśl, że skutkiem jakiegoś nieporozumienia, czy niedopatrzenia moglibyśmy być stworzeni na modłę sokratesową ze szklanemi żołądkami.

Takie kalectwo doprowadziłoby, między innemi, do tego, że np. o karnawale i balach nie mielibyśmy żadnego pojęcia, szczytem bowiem ambicji ludzkiej byłby zapchany żołądek, obecnie zaś budżet karnawałowy wygląda, jak następuje:

Żona.

suknia balowa	100 zł.
złote pantofelki	38 zł.
pończoszki jedwabne	18 zł.
ondulacja włosów, manicure i różne	30 zł.
wejście na bal	10 zł.
Razem . .	196 zł.

Mąż.

Wyczyszczenie i odprasowanie fraka	20 zł
pranie i prasowanie koszuli . . .	2 zł.
lakierki	45 zł.
różne	5 zł.
wejście na bal	10 zł.
Razem . .	82 zł.

196 zł. + 82 zł. = 278 zł., nie licząc wydatków na balu.

Głowa rodziny zarabia miesięcznie, co się bardzo rzadko zdarza, 400 złotych. Po zapłaceniu mieszkania, światła, opału, służącej, Kasy chorych, podatku dochodowego i magistrackiego pozostaje na życie około 70 — 80 zł.

Apeluje do waszej wyobraźni... Resztę sobie do śpiewajcie!...

Orkiestra gra „Valencję", u stropu zwisają pozłacane żyrandole, czernią się fraki i lśnią śnieżne gorsy koszul, połyskują łuski sukien i wabią nagie ramiona, łabędzie szyjki, oraz figlarnie ondulowane włosy a la garconne. Wargi są rozchylone w uśmiechu, oczy pałają gorączką, confetti spadają, jak deszcz tęczowy, serpentin omotał pary tańczące, arlekin parsknie śmiechem, pierrot zanuci miłosną serenadę. Bogactwo barw, skarb humoru, majątek w beztrosce i tańcu. Tylko, broń Boże, nie usiłujcie zaglądać do żołądków...

Czarny.

Budżet Sejmiku będzińskiego.

W związku z przeprowadzonym podziałem powiatu Będzińskiego na dwie jednostki administracyjne, opracowanie preliminarza budżetowego na nowy okres gospodarczy nastręczało w samorządzie powiatowym poważne trudności.

Zarówno względy stosowania jaknajwiększych oszczędności jak również, fakt iż w powiecie pozostało tylko 9 gmin i jedno miasto, wskazywałyby teoretycznie, że preliminarz obecny powinien stanowić najwyżej połowę dotychczasowego budżetu, atoli jest to tylko pozorne, gdyż z chwilą podziału powiat zmniejszył się tylko terytorjalnie, zakres zaś pracy pozostał dawny, a nawet ze względu na stale rosnące potrzeby, zwiększa się w tym samym stosunku.

Obecny preliminarz, sporządzony na okres od dn. 1 kwietnia r. b. do dn. 31 marca r. 1928, po szeregu poprawek i modyfikacji, przedstawia się następująco: Dochody zwyczajne: z majątku komunalnego 22.529 zł. z przedsiębiorstw komunalnych 14.466 zł. z dotacji i subwencji 63.400 zł. w tem 56.400 zł., z fundacji Rockffellera, zwroty państwowe 138.398 zł. opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego 327.799 zł. dopłaty na utrzymanie dróg 27.297 zł. udział w państwowym podatku dochodowym 95.609 zł. dodatki do podatków państwowych 298.606 zł. podatki samoistne 265.064 zł. różne 3500 zł. Razem 1.256.671 zł. Dochody nadzwyczajne: nadwyżka z budżetu z 1926 r. 165 tys. zł. podatek węglowy 400 tys. zł. pożyczka na meljoracje łąk 7190 zł. pożyczka inwestycyjna na zatrudnienie bezrobotnych 358 tys. zł. Razem 930.600 zł. Ogółem dochody stanowią 2.187.271 zł.

Wydatki zwyczajne: administracja 114.084 zł. majątek komunalny 9799 zł. spłata długu 598 zł. utrzymanie dróg wojewódzkich i powiatowych 261.465 zł. utrzymanie dróg państwowych 133 tysiące zł. oświata 126.106 zł. w tem: oświata pozaszkolna 53976 zł. przedszkolna 39600, hyg. szk. 15807 zł. pow. Rada szk. 7460 zł. i subsydja 7463 zł. kultura i sztuka 3650 zł. zdrowie publiczne 401.866 zł. opieka społeczna 80.381 zł. popieranie rolnictwa 57.202 zł. popieranie przemysłu i handlu 17.400 zł. bezpieczeństwo publiczne 12.900 zł. świadczenia na rzecz gmin 24 tys. zł. różne 14 tys. zł. Razem 1.256671 zł. Wydatki nadzwyczajne: na drogi 634.957 zł. budowa szpitala zakaźnego i udział w Busku 75.982 zł. rolnictwo 22.500 zł. spłata Sejmikowi zawierckiemu z majątku Sejmiku będzińskiego 150 tys.zł. dla gmin na roboty inwestycyjne 40 tys. zł. na meljoracje 7190 zł. razem 930.600 zł. a ogółem wydatki stanowią 2.187.271 zł.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

27 NIEDZIELA	Dziś Aleksandra Nest.
	Jutro Leandra B.
	Wsch. słońca 6 27
	Zach. „ 17 09

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Burlak z nad Wolgi".
„Oaza": „Człowiek na komecie".
„Momus": „Przed bitwą".
„Sfinks": „Trędowata".

Przyjazd p. wojewody do Zagłębia.

W środę, dnia 2 marca r. b. przyjedzie do Zagłębia wojewoda kielecki, p. Manteufel. Najpierw p. wojewoda zwiedzi w Dąbrowie bursę uczniów szkoły górniczo hutniczej, poczem przybędzie do starostwa, gdzie weźmie udział w dwuch konferencjach. Na pierwszej konferencji, z udziałem delegata Ministerjum spraw wewnętrznych, p. Szwalbego, przedstawiciel samorządów oraz Związku Stow. spożywców omawiana będzie sprawa budowy w Zagłębiu piekarni mechanicznej, na drugiej zaś konferencji rozpatrzony zostanie uzgodniony plan uruchomienia robót inwestycyjnych, celem zatrudnienia bezrobotnych.

Ile powiat nasz otrzyma z fundacji rockfellerowskiej?

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o przyznaniu przez fundację Rockfellera dla powiatu Będzińskiego 56.400 zł. na rok bieżący na cele zdrowotne. Obecnie lekarz powiatowy dr. Ryder otrzymał zawiadomienie, iż subsydjum rockfellerowskie, które będzie wypłacone w przeciągu 5 lat, zostało podzielone w sposób następujący: w pierwszym roku powiat nasz otrzyma 56.400 zł. w drugim roku 76.500 zł. w trzecim 58.500 zł. w czwartym 40.500 zł. i w piątym 22.500 zł. Ogółem więc powiat otrzyma 254.400 zł. W związku z przyznaniem zasiłku, w początkach marca przyjedzie do Zagłębia przedstawiciel fundacji, celem omówienia z dr. Ryderem całokształtu sprawy, oraz ustalenia programu prac na cały okres pięcioletni.

Czyżby u nas obowiązywały inne przepisy?

Niedawno zamieściliśmy notatkę podając, z jakich to zbiorników w Zagłębiu urządzane są zapasy lodu na okres letni. Widocznie w powiecie naszym obowiązują inne przepisy, gdyż sprawą tą nikt się nie zainteresował i w całem Zagłębiu powstały sterty lodu, zebranego z najohydniejszych glinianek i dołów. Otóż w Warszawie sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej, kiedy bowiem wyrażono w pismach obawę, czy roztoczona jest dostateczna ochrona sanitarna nad wyrębem lodu i czy nie pochodzi on z glinianek, stanowiących wylęgarnie szkodliwych bakteryj, wydział zdrowia publicznego natychmiast ogłosił, że zarówno urzędy sanitarne, jak i władze policyjne przestrzegają jak najsurowiej zakazu wyrąbywania lodu z glinianek, który może być czerpany wyłącznie ze zbiorników, gdzie woda nie była kwestjonowana pod względem zdrowotnym. Szkoda, że podobne przepisy obowiązują tylko w Warszawie.

O pomniki w kościołach.

Organizacje i osoby prywatne często pragną umieścić tablice, albo nagrobki zmarłym w kościele. Otóż stolica apostolska jest temu przeciwna i pozwala na to jedynie wtedy, gdy ciało jest złożone w krypcie pod kościołem, co jest dzisiaj wyłącznym przywilejem panujących, czy też biskupów, lub zakonników, posiadających podziemia klasztorne. Natomiast wolno umieszczać takie tablice i nagrobki na zewnętrznej ścianie kościoła na zgodę biskupa djecezjalnego.

Wykrywanie nadużyć.

W związku z rozporządzeniem Ministerjum skarbu o nagrodach za wykrywanie nadużyć celnych, akcyzowych i monopolowych, zarządzono, aby wnioski co do nagród przedstawiać oddzielnie dla każdego przypadku. Dotyczy to zarówno spraw, decydowanych przez prezesów izb skarbowych (do wysokości nagród 500-złotowych), jak i przez Ministerjum skarbu. W swoim czasie wypłacono ogromne sumy nagród na podstawie umów pisemnych, zawieranych przez władze rządowe z osobnikami, którzy poświęcali się specjalnie śledztwu i wykrywaniu wszelkiego rodzaju nadużyć (celnych, akcyzowych, walutowych i t. p.) Systemu tego zaniechano, gdyż jak się okazało, zaliczki, wypłacane po wykryciu nadużycia, bywały większe od sum, na jakie opiewało nadużycie.

Zebranie poselskie.

Dziś w sali kina „Zagłoba" o godzinie 2 i pół staraniem Rady okręgowej Ch. D. Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się zebranie poselskie, na którem ks. poseł prof. Gąsiorowski wygłosi referat o sytuacji politycznej państwa, zaś poseł Puchałka będzie mówił o ubezpieczeniach społecznych.

Rynek pracy w Sosnowcu.

W ciągu ostatniego miesiąca ilość robotników w miejscowych zakładach pracy była następująca: na kop. Renard z początkiem miesiąca było zatrudnionych 2096, obecnie 2084; w zakładach Fitznera i Gampera 734 — 741; w hucie Katarzyna 1022 — 991; w papierni Lamprechta 142 — 142; na kop. Wiktor 1796, odeszło dobrowolnie 28 robotników, kopalnia pracuje 6 dni w tygodniu; w hucie Milowice 1786, przyjęto w ciągu miesiąca 75 robotników, odeszło dobrowolnie 23, redukcji nie było.

Przeciw powoływaniu nieboszczyków do wojska.

Pisma warszawskie donoszą: Podczas sporządzania spisów poborowych, wpisywano do list odnośnego rocznika osoby, które zmarły. To też podczas poboru okazało się, że wielu powołanych nie stawiło się na komisję poborową. W myśl obowiązujących przepisów zarządzono poszukiwanie uchylających się w ten sposób od wojska i po dłuższych dochodzeniach policja docierała do... cmentarza. Wobec tego, władze wojskowe zwróciły się do władz komunalnych, by sporządzając listy poborowych, kontrolowały kto żyje i kto zmarł celem zaoszczędzenia zbędnego poszukiwania tego rodzaju dezerterów.

Fałszywe i zniszczone pieniądze.

W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie Rady ministrów w sprawie fałszywych i zniszczonych znaków pieniężnych, walorów państwowych i innych papierów wartościowych. Na podstawie tego rozporządzenia w wypadku zakwestjonowania lub wykrycia sfałszowanej monety papierowej, przesyła się ją do ekspertyzy do państw. zakładów graficznych. Co do banknotów uszkodzonych, obowiązywać będzie tenor dawnego rozporządzenia, na podstawie którego na wypadek uszkodzenia nie więcej nad jedną czwartą banknotu, można go wymienić na nowy. Co do monet metalowych, za rozmyślne ich uszkodzenie, mennica państwowa zwracać będzie tylko wartość metalu a w innych wypadkach wymieniać na nowe.

Z życia Towarzystwa Polek.

Towarzystwo Polek (II oddział w Sosnowcu) urządza przedstawienie w sali przy kościołku Najśw. Serca Jezus. w Sosnowcu w poniedziałek, tj. 28 bm. o godz. 6 wiecz. Odegrana będzie komedyjka pt. „Pomyłka", na którą zaprasza się członkinie oraz gości. Wstęp od 50 gr. — 1.50 zł.

Zebranie właścicieli piekarń.

Dziś o godzinie 2 popołudniu w sali Towarzystwa rzemieślniczego przy ulicy Sienkiewicza 8 w Sosnowcu odbędzie się zebranie wszystkich właścicieli piekarń chrześcijan Zagłębia Dąbrowskego. Zebranie będzie miało charakter gospodarczy. Zainteresowani proszeni są o liczne przybycie.

Torty premjowe.

W dniu 24 lutego rb. w cukierni u znanego powszechnie spryciarza p. Romana Ney'a przy ul. Kościelnej, wygrał tort kapitan 23 pap. p. M. M., oraz w cukierni „Bagatela"— właścicielka księgarni w Będzinie p. Żmigrodowa.

Tania „pejsachówka".

Ministerjum skarbu wydało okólnik, zezwalający na produkowanie „pejsachówki" i sprzedawanie jej po cenach „gatunkowych" a nie „leczniczych" — t. zn. tańszych

Z Rady szkolnej powiatowej.

W dniu 25 bm. pod przewodnictwem p. sędziego R. Hermana i przy współudziale p. inspektora Winiarskiego odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego Rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu. Na posiedzeniu tem zaopinjowano kilka podań o nadanie posad nauczycielskich i przeniesienie nauczycieli do innej miejscowości z nowym rokiem szkolnym.

Zamianowano do dozorów szkolnych następujących członków: Piotra Jakóbczyka do Mierzęcic na członka, Franciszka Czechowskiego na zastępcę, Władysława Szotę do Siewierza na członka, dr. Wasserewajga z Będzina na członka, Wł. Kubika do Rokitna Szlacheckiego na następną 3-letnią kadencję członka dozoru szkolnego.

Wydano koncesję na prowadzenie kursów religijnych w Zawierciu dla Mordki Majera Goldzera.

Zaopinjowano przychylnie sprawę otwarcia w Strzyżowicach, gm. Bobrowniki 3-klasowej szkoły. Do obwodu szkolnego w Strzyżowicach będą należeć miejscowości: Strzyżowice—wieś, Skrzynowek Strzyżowiecki, Podbiesko-Strzyżowice, Podwale-Strzyżowice, Belna-Strzyżowice, Strzyżowice (Strona Szlachecka).

Uwzględniono rekurs Jana Freya z Łośnia przeciwko orzeczeniu dozoru szkolnego gm. Łosień, skazującego rekurenta na 5 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 dni aresztu — za nieposyłanie dzieci do szkoły.

Pozatem wydział wykonawczy zajmował się sprawą obowiązku szkolnego w gminach, sprawą miesiąca książki, projektem ustawy o samorządzie szkolnym itd.

Odczyt w Tow. im. Kopernika.

Przed kilku dniami staraniem Towarzystwa im. Kopernika wygłosił dr. Puterman odczyt pt. „Z biologji seksualnej“. Odczyt ten był nadzwyczaj interesujący i zasłużenie zgromadził nader liczne grono chętnych słuchaczy.

Poranek w kinie Udziałowem.

Staraniem szkoły powszechnej nr. 2 w Sosnowcu i Opieki tej szkoły dziś o godz. 11.30 rano odbędzie się poranek dla dzieci i młodzieży z następującym programem: Śpiewy chóralne, deklamacje, żywy obraz, koncert orkiestry Tow. Sosnow. fabryk i żelaza oraz będzie wyświetlany film.

Zebranie Stow. służących św. Zyty.

Dzisiaj o godz. 4 popołudniu odbędzie się na plebanji w Sosnowcu zebranie Stowarzyszenia służących św. Zyty, na którem przemawiać będzie ks. Gąsiorowski z Warszawy, główny patron Stowarzyszenia.

Zakończenie karnawału w Domu ludowym.

Sekcja gospodarcza D. L. zawiadamia członków i sympatyków, że w dniu 1 marca br. o godz. 8 wieczorem w lokalu własnym urządza się ostatnią zabawę karnawałową „Ostatki“. Zabawa trwać będzie do północy; koniec zbawy obwieści pojawienie się wielkiego „Śledzia“, wyłowione go w morzu polskiem; a będzie to okaz wspaniały, godny podziwu i smaku, a starczy każdemu po dzwonku.

Śledziówka w Świcie!

W dniu 1 marca br. o godz. 6.30 Zarząd T. K. O. „Świt“ w Sosnowcu urządza ostatnią zabawę karnawałową „Śledziówka“ w sali polskich związków zawodowych na Pogoni przy ul. Marjackiej nr. 1. Do tańców przygrywać będzie orkiestra smyczkowa.

Zebranie właścicieli nieruchomości

Dziś o godz. 3 pop. w sali sądowej w Czeladzi odbędzie się zebranie członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Ze względu na ważność spraw, zainteresowani winni stawić się jak najliczniej.

Komuniści nawołują do strajku.

Wczoraj około godziny 6 rano na torze kolejowym obok magazynów Openheima w Sosnowcu nieznani sprawcy rozrzucali odezwy, o treści nawołującej kolejarzy do strajku i walki. Odezwy są drukowane w Warszawie w lutym b. r. i wydane przez centralny komitet partji komunistycznej w Polsce. Odezwy skonfiskowała policja.

Kradzież w szkole.

W nocy z piątku na sobotę z kasy szkolnej w szkole powszechnej nr. 7 przy ulicy Żytniej w Sosnowcu skradziono 150 zł. Dochodzenie prowadzi się.

Zakucie w kajdanki umysłowo chorego kupca

PRZY ŚCIĄGANIU PODATKÓW MIEJSKICH W DĄBROWIE.

W swoim czasie pisaliśmy, w jaki to sposób Magistrat dąbrowski ściąga od mieszkańców podatki, gdzie jednemu z płatników sprzedano na licytacji za 115 zł. meble i urządzenie mieszkania, wartości przeszło 2 tysięcy zł.

W innym wypadku zabrano płatnikowi kilkadziesiąt butelek wódki i wina, które na licytacji nabył urzędnik Magistratu. Widocznie i ten system nie zadowalał obecnych gospodarzy miasta, obecnie bowiem miał miejsce wypadek, że przy zabieraniu rzeczy towarzyszyło

jednocześnie skucie kajdanami płatnika.

Przy ul. Francuskiej w Dąbrowie mieszka niejaka F. Najerowa, utrzymująca się ze sprzedaży naczyń emaljowanych.

Otóż podczas nieobecności gospodyni, gdy w mieszkaniu znajdował się tylko mąż Najerowej, chory oddawna na rozstrój umysłowy oraz służąca, przybyli urzędnicy Magistratu. O wizycie tej służąca Irena Obora zeznała protokularnie, co następuje:

Do mieszkania Najerów przybyło

3 nieznanych mi urzędników,

w asyście policjanta i 2 robotników. Na zapytanie, gdzie jest p. Najerowa, odpowiedział p. Najer, że wyjechała. Przybyli oświadczyli, że przyszli zabrać rzeczy i że drugi raz nie myślą przychodzić. Następnie weszli do sklepu, jeden z nich wszedł za kontuar i wyjmował rzeczy, drugi zaś spisywał je i podawał robotnikom, którzy je wynosili na wóz, czekający przed domem. Kiedy prawie

wszystkie rzeczy zabrali ze sklepu,

zażądali od p. Najera kluczy od szopy. Na to p. Najer odpowiedział, że kluczy niema, ponieważ zabrała je żona. Na to przybyli posłali po ślusarza, który przepiłował kłódkę i otworzył szopę. P. Najer ani ja nie poszliśmy do szopy, widzieliśmy jednak przez okno, jak wynoszono stamtąd rzeczy na wóz. Po chwili przybyli weszli z powrotem do mieszkania, ponieważ w międzyczasie zamknęłam żaluzję od sklepu ze względu na wielkie zbiegowisko ludzi i zaczęli „dochodzić się“ z p. Najerem, dlaczego zamknął sklep. P. Najer wyjaśnił, że

wstyd mu jest przed ludźmi.

Przybyli weszli ponownie do sklepu i zaczęli przebierać pozostałe jeszcze rzeczy, kiedy zaś doszli do pralek i zaczęli przebierać co lepsze, p. Najer powiedział, żeby nie przebierali, lecz zabrali wszystko, o ile zaś nie zabiorą, to im jeszcze wyrzuci. P. Najer pomimo bezwzględnego postępowania szczególnie jednego z przybyłych, jak się później dowiedziałam, p. Libery, zachowywał się stosunkowo bardzo spokojnie, jak na człowieka, który niedawno był umysłowo chory, nie kłócił się z przybyłymi, lecz

tylko rozpaczał nad ruiną swego przedsiębiorstwa.

Kiedy pomimo uwagi p. Najera, aby w pralkach nie przebierać, lecz wszystkie zabrać, p. Libera zaczął dalej segregować pralki, wybierając co lepsze, p. Najer zirytowany drażnieniem się z nim, zrzucił te pralki z kontuaru na ziemię. Na to p. Libera dał rozkaz, aby

Najera zakuć w kajdanki.

Kiedy do pomocy policjanta nikt się nie zgłosił z urzędników, doszli do niego 2 robotnicy, zaczęli się z nim mocować, ściskając mu ramiona w przód i w tył tak, że powalili go na ziemię i założyli mu kajdanki żelazne. P. Najer bardzo przestraszony, począł krzyczeć, na co p. Libera, śmiejąc się, wydawał rozkazy, jak:

„wiązać go, skuć go i tym podobnie“.

Kiedy spostrzegłam, że może tutaj dojść do jakiego nieszczęścia, zwróciłam się do policjanta z prośbą o zwolnienie p. Najera. Ten spostrzegłszy, że przypatruję się tej całej scenie, pomimo dalszych rozkazów p. Libery zdjął kajdanki p. Najerowi, ja zaś widząc, że p. Najer jest pół żywy, pobiegłam po ludzi, którzy z pod kontuaru wnieśli go do mieszkania, ocucili i zawołali p. dr. Mittelmana, który następnie przepisał lekarstwo i

doprowadził dopiero p. Najera do przytomności.

P. Najer podczas całego przejścia zachowywał się zupełnie spokojnie, z nikim się nie kłócił, ani nie stawiał oporu, dopiero podrażniony zaczął krzyczeć, aby zabrali wszystko.

Powyższe zeznanie mogę poprzeć przysięgą.

Komentarze, zdaje się, zbyteczne. Możnaby jedynie zauważyć, iż podobne rzeczy dzieją się nie za rządów „czarnej reakcji“, lecz

podczas gospodarki ultra-demokratycznych socjalistów.

W sprawie powyższej Związek kupców podjął energiczne starania u władz centralnych oraz u posłów i senatorów i niewątpliwie wynik podobnego ściągania podatków będzie dość ciekawy, zwłaszcza wobec brzmienia odpowiednich przepisów, gdzie np.

§ 8 o egzekucji podatków skarbowych i samorządowych mówi:

Organa egzekucyjne winny pełnić swą służbę z powagą, w sposób najszybciej prowadzący do celu, bacząc na to, aby egzekwowany dłużnik nie doznał niepotrzebnej szkody. W czasie swej czynności mają unikać zbędnych rozmów oraz użycia zwrotów i uwag, mogących drażnić płatnika.

Według zaś art. 4 postanowień namiestnika dla b. Królestwa Kongresowego z 29-19 1816, 26 Pr. Adm. W. Sk. T. IV każdy urzędnik, który dopuści się arbitralności, pokrzywdzenia lub stronności przy poborze lub egzekucji podatków, nietylko ma być oddany pod sąd i z urzędu oddalony, lecz winien z majątku swego zrządzone szkody wynagrodzić i ma być na zawsze ogłoszony za niezdatnego do wszelkich urzędów.

Echa obchodu uroczystości papieskiej w Grodźcu.

Dowiadujemy się, iż ze sprzedaży biletów na uroczystą akademję ku czci Ojca św. Piusa XI, odbytą w ubiegłą niedzielę w Grodźcu, uzyskano ogółem 167.80 zł., wydatki zaś wynosiły zł. 7.00, więc czysty zysk wynosi zł. 160.80, który w całości został przekazany na wykończenie katedry w Częstochowie.

Jednocześnie prostujemy omyłkę, jaka zaszła w drugiej części sprawozdania, pomieszczonego w nr. 53 naszego pisma, gdzie wymieniliśmy p. O. Wieczorkównę, zamiast p. Kazimierza Wieczorka, który przyczynił się również do uświetnienia tej uroczystej chwili swą znakomicie odtworzoną deklamacją. Następnie godna jest zanotowania gra na fortepianie, w wykonaniu uczenicy p. Zofji Głuzińskiej.

Ze Stow. młodzieży polskiej.

W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Orlej walne zebranie członków Stow. M. P. W razie niedostatecznej liczby członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie o g. 3 i pół pop. bez względu na ilość przybyłych.

Na zebraniu pożądana jest obecność starszego społeczeństwa, dla oceny wysiłków naszej młodzieży

Ciemności egipskie w najruchliwszym punkcie Grodźca.

Przy zbiegu ulicy Kościuszki i Gródkowskiej, gdzie jest prostokątny skręt na trakcie głównym Będzin — Śląsk, panują takie ciemności egipskie, że o wypadek nieszczęśliwy w tak ruchliwem miejscu jest nietrudno. To też ludność, zamieszkała w tej dzielnicy Grodźca za naszem pośrednictwem zwraca się do władz gminnych o zaprowadzenie światła, aby nie być narażoną na niebezpieczeństwo przejechania, tembardziej, że ten odcinek ulicy Kościuszki nie posiada chodników.

Miła wnuczka.

(l) Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu w trybie uproszczonym skazał na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat mieszkankę wsi Niegowoniec, gm. Rokitno Szlacheckie, 27-letnią Ewę Jaworską, za to, że w dniu 6 lutego ub. r. pobiła do nieprzytomności swego dziadka-staruszka, Stanisława Jaudę.

Jeszcze jedna zaginęła.

W ub. czwartek wyszła z domu od rodziców, zamieszkała w Sosnowcu (Lipowa 19) Weronika Sapota l. 21 i dotąd nie wróciła. O zniknięciu córki rodzice zawiadomili policję.

Ze zjazdu wójtów i pisarzy gminnych.

W ub. piątek odbył się w gmachu starostwa zjazd wójtów i pisarzy gminnych z pow. Będzińskiego, w obecności starosty p. J. Olpińskiego.

Na wstępie p. starosta powitał obecnych, poczem wygłosił krótkie przemówienie, w którem podniósł kwestję zaufania i współpracy zaznaczając, iż praca w dziedzinie samorządu gminnego musi być wolna od polityki, dodając, iż wszelkie zagadnienia w tej dziedzinie będzie traktował życiowo i zgodnie z potrzebami samorządu, oraz dołoży starań, aby poznać gruntownie potrzeby i bolączki gmin.

Zakończył przemówienie p. starosta apelem o szczere oddanie się pracy samorządowej, dodając, że w wypadkach nadużycia zaufania, będzie postępował z całą bezwzględnością.

Po przemówieniu przystąpiono do obrad. Kierownik PUPP. inż. Borkowski referował kwestję zorganizowania planowej i celowej walki z bezrobociem. Wywody ten uzupełnił p. starosta, wyjaśniając przyczyny klęski bezrobocia oraz wskazując potrzebę podjęcia wspólnej, jednolitej akcji w zakresie usunięcia, a przynajmniej znacznego złagodzenia tej bolączki.

O sprawach szkolnych mówił p. inspektor Winiarski, który zaznaczył, że w gminach widać dodatni objaw zrozumienia spraw oświatowych i otaczania ich coraz większą opieką.

Dr. Ryder omawiał sprawy zdrowotne i opieki społecznej, oświadczając, że są one traktowane po macoszemu, gdyż gminy na cele te przeznaczają nikłe sumy.

Inż. Nowakiewicz poruszał sprawy drogowe, inspektor samorządowy, p. Sztajner, ogólno-gminne, a instruktor rolny p. Bacia kwestje rolne.

Na zakończenie p. starosta zwrócił się do przedstawicieli gmin z wezwaniem, aby posiadali dobrze opracowany materjał informacyjny, wymieniając, jakiego rodzaju mają być dane, dokonale odźwierciadlające stan i stosunki gminne, cechy charakterystyczne, ilość bezrobotnych itp.

Na tem zjazd zakończono.

Oszukańcze praktyki.

Jak postępują z klijentami niektóre prywatne biura porad sądowych świadczy następujący fakt. Oto do policji zwrócił się mieszkaniec Grzębieniec (pow. Olkuski) Szymon Ludwik ze skargą na podobne biuro „Jedność“ w Mysłowicach, które przywłaszczyło sobie 340 złotych, będące własnością Ludwika.

Upadek powodem śmierci.

Niejaka Orpychowa Helena, lat 67, zamieszkała w Grodźcu przy ulicy Boleradzkiej, odchodząc onegdaj z wodą od studni, pośliznęła się na lodzie, padając w znak głową pierwotnie na mur, a następnie na lód. Czując silne potłuczenie głowy do krwi, staruszka zebrała wszystkie swe siły i pozostawiając niesione naczynie z wodą na miejscu wypadku, udała się do domu, aby położyć się do łóżka i w trzy godziny po wypadku zmarła.

Dodać należy, iż staruszka przez cały czas cierpień pozostawała bez pomocy lekarskiej skutkiem odmowy ze strony kancelarji oddziału Kasy chorych wydania niezbędnej kartki do lekarza, jakoby z powodu braku w książeczce legitymacyjnej poświadczenia pracodawcy. Nim zdołano przeprowadzić wszelkie wymagane formalności, staruszka wyzionęła ducha.

Strach ma wielkie oczy.

Moszek Szpigler, chcąc dostać się z Będzina do Sosnowca, wynajął w tym celu dorożkę. Gdy dorożkarz ruszył z miejsca zbliżył się nieznajomy młodzieniec, chcąc również jechać do Sosnowca. Moszek zgodził się z chęcią, gdyż mógł w ten sposób zaoszczędzić połowę należności za jazdę. Nieznajomy siadł do dorożki i dryndziarz ruszył. Na szosie małobądzkiej nieznajomy zwrócił się do Szpiglera z zapytaniem, czy na podróżnych nie napadają tutaj bandyci. Przy tych słowach wyjął z kieszeni rewolwer i zarepetował go. Moszkowi stanęły włosy dęba. Wyskoczył czemprędzej z dorożki i pobiegł szybko w stronę Będzina. Zatrzymał się dopiero w komisarjacie, gdzie zameldował o podejrzanem zachowaniu się nieznajomego. Podczas gdy Moszek wyskoczył z dorożki, wysiadł również i nieznajomy, udając się następnie pieszo w stronę Sosnowca. Na tchórzostwie Moszka stracił jedynie dorożkarz, gdyż postradał obu pasażerów, a tem samem i zarobek

Z wystawy książki.

Dziś o godz. 5 popołudniu w sali wystawy p. Wł. Mazur, dyrektor seminarjum nauczycielskiego, wygłosi odczyt pt. „Książka jako współczynnik podniesienia gospodarstwa krajowego“. Wejście bezpłatne. Wystawa będzie otwarta jeszcze tylko przez dzień jutrzejszy.

Z K.S. Sosnowiec.

Zarząd K.S. Sosnowiec przypomina swym członkom za naszem pośrednictwem, że dzisiaj w lokalu własnym przy ul. Wiejskiej 12 odbędzie się o godz. 2 pop., a w drugim terminie o godz. 3 pop. walne zebranie członków. Początek dzienny zebrania był już podawany.

O przyczynie śmierci dziecka.

Otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

W związku z notatką, zamieszczoną w „Kurjerze Zachodnim“ z dnia 23 bm. nr. 53 pod tytułem „Tragiczna śmierć dziecka“, proszę uprzejmie o umieszczenie w swem piśmie następującego sprostowania:

Przyczyną nieporozumienia oraz awantury wspomnianej w powyższym artykule, byłem nie ja, a właśnie były winne lokatorki, które, mimo zobowiązania się, że lokal zajmowany u mnie opróżnią w styczniu 1926 roku, oddając go do mego osobistego użytku, do obecnej chwili zajmują go, a w dodatku czynsz za lokal płacą, kiedy chcą i ile same uważają za właściwe.

Sprawa ta od dłuższego czasu znajduje się w sądzie. Wkońcu zaznaczam, że nie byłem pijany, a zdenerwowany postępowaniem kobiet i ich ciągłem niewłaściwem stosunkiem do mnie. **Teofil Imioła.**

Skutki pijackich awantur.

Z Dąbrowy podążało w kierunku Ksawery 4 bezrobotnych podchmielonych, którzy zaczepiali, a nawet bili przechodniów. Między awanturnikami wyróżniał się szczególnie niejaki Grzesiak, który inscenizował zaczepki i bójki. W tym czasie przechodził ulicą z żoną p. Węgrzyn, współwłaściciel kina „Nowości“ w Będzinie. Kiedy awanturnicy rzucili się na idących, p. Węgrzyn zagroził im rewilwerem, a ponieważ nie odniosło to skutku, w obronie własnej strzelił, raniąc Grzesiaka w policzek.

Rannego zabrali koledzy, a p. Węgrzyn zawiadomił o wypadku policję, która prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Wybuch w piecu kuchennym.

Zamieszkały w baraku po byłej kopalni „Lech“ na Warpiu, Roman Stanek, rozpalając ogień w piecu kuchennym, nasypał doń miału, zebranego z pobliskiego zwału. W pewnej chwili w piecu nastąpiła silna eksplozja, w wyniku której piec został zburzony, Stanek zaś odniósł silne poparzenia i uszkodzenia na całem ciele. Jednocześnie został także raniony sublokator Konstanty Piechocki.

Stanka odesłano do szpitala w Będzinie. Przyczyny eksplozji narazie nie ustalono. Istnieje przypuszczenie, iż w miale znajdował się materjał wybuchowy, który pod wpływem gorąca eksplodował.

W sklepie.

Pod powyższym tytułem umieścił „Kurjer Zachodni“ wiadomość w 234 wydaniu z 1926 r. o kradzieży 100 złotych rzekomo dokonanej przez Honoratę Dziura i Marję Kocot (Piłsudskiego 70). Przewód sądowy sekcji II w Sosnowcu z dnia 28 stycznia br. w sprawie K 6645-26 uniewinnił obie kobiety, podejrzane o kradzież, co w imię prawdy notujemy.

Kradzieże.

Kożuchowi Emanuelowi z Sosnowca (Pańska 7) skradziono ze sklepu 10 kg. masła i 180 złotych gotówką.

Onegdaj między godz. 5.30 a 6.30 wieczorem zapomocą dobranego klucza do mieszkania Russ Chendli w Będzinie (Gzichowska 4) dostali się jacyś osobnicy, przyczem skradli futro i biżuterję, łącznej wartości 794 złotych.

Ukradł 2 złote.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za kradzież dwuch złotych na szkodę Kazimierza Breli (Stara 13) — Józefa Strzelca (Sienkiewicza 9) na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 65 OSÓB.

W okresie od dnia 20 do 26 bm. stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec przedstawiał się następująco:

W Sosnowcu było 3615 bezrobotnych, w Będzinie 1485, w Dąbrowie 1050, w Czeladzi 404, w gminie Olkusko-Siewierskiej 881, w Rokitnie Szlacheckiem 807, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 4284 w Ogrodzieńcu 754, w Bolesławiu 250, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1196.

Ogółem było 14726 bezrobotnych, z których zarejestrowanych w PUPP. w Sosnowcu 9385, w czem mężczyzn 8555, kobiet 830.

W okresie tym przybyło 220 bezrobotnych, z czego: 80 zwolnionych przez miejscowe zakłady pracy, 100 przybyłych z terenów PUPP. Katowice i Kielce, 20 przybyłych z Francji i Belgji, oraz zwolnionej służby domowej 20 osób.

Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 285 osób, czyli że w porównaniu do poprzedniego okresu czasu **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie PUPP. Sosnowiec zmniejszyło się o 65 osób.** Większą ilość robotników przyjęły: T-wo Poręba — 52 i T-wo budowlane Krompiec 50 robotników. Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 712 osób, z których w pow. Będzińskim 637, w pow. Olkuskim 35 osób.

Z ustawowego zasiłku korzystało 2159 bezrobotnych pracowników fizycznych oraz 22 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy korzystało 4602—fizycznych oraz 701—umysłowych.

Ogółem zasiłki pobierało 7484 bezrobotnyc'

Niema na szkołę w Niwce, a jest na T. U. R.

NIWIŃSKI ZNOWU NA WIDOWNI.

W niedzielę, 13 b. m. w sali kina „Nowości“ odbyło się roczne gminne zebranie, na którem między innemi był przedstawiony do zatwierdzenia walnemu zebraniu opracowany przez Radę gminną budżet na rok 1927. Budżet zamknięto 5 tysięcznym deficytem, nie mówiąc już o rozpoczętej szkole, której latem budować nie będzie za co, jeśli sejmik powiatowy nie wypłaci sumy nałożonej na niego przez zebranie.

Pomimo deficytu i tego, że na budowę szkoły brak pieniędzy, **prowodyrzy partyjni na zebraniu, uważali za stosowne umieścić w budżecie 500 złotych na rzecz T. U. R.** i 450 zł. dla strzelca miejscowego, **a więc razem około 1.000 złotych!!** Nie miałby nikt nic przeciwko temu, gdyby inne sprawy gminne ważniejsze na tem nie cierpiały. Lecz przeznaczać pieniądze na cele takie, do których większa część społeczeństwa odnosi się z pewną nieufnością, to naprawdę nie powinno mieć miejsca!

Pochodni w szafowaniu cudzym groszem wiedzieć powinni, że za 1.000 zł. **można nabyć np. 20.000 (dwadzieścia) tysięcy cegły,** z których byłoby 50 m.3 muru, a więc prawie jedna sala szkolna!

W czasie dyskusji szczególnie nad budową szkoły zabierał głos bardzo często, znany wszystkim gminiakom prowodyr **towarzysz Niwiński.** Pan ten za wyjątkiem mącenia ludziom w głowach nic jeszcze dobrego zdziałać nie potrafił, ma jednak odwagę napadać na ludzi, którzy bezinteresownie, bez rozgłosu z całą sumiennością i ze znajomością rzeczy oddają się pracy społecznej. Otóż ów Niwiński, mając na względzie sobie tylko wiadome zamiary, gwałtem chciał wspólnie z drugim towarzyszem, krzewicielem oświaty partyjnej, przeprowadzić postawiony przez siebie **wniosek votum nieufności dla obecnego Komitetu budowy szkoły.**

Wniosek znaczną większością zebrani odrzucili, a przedstawiciel władzy, widząc bezpodstawne napaści Niwińskiego na ludzi Bogu ducha winnych, zmuszony był przywołać go do porządku.

Nie zaszkodzi poinformować ogół o czelności tego pana, który żądał od zebranych przywrócenia mu mandatu członka Rady gminnej, motywując, że mandat ten przed półtorarokiem odebrano mu niesłusznie. Mieszkańcy pamiętają zapewne, że Niwiński był członkiem zarządu w kooperatywie robotniczej w Niwce, gdzie przywłaszczył sobie pieniądze członków. Za tak „wzniosły“ czyn zaopiekował się nim sędzia śledczy i prokurator, w następstwie czego wyrokiem sądu okręgowego, **Niwiński skazany został na rok więzienia.** Apelując do Warszawy, Niwiński zyskał tyle, że karę więzienia zmniejszono mu do pół roku z zawieszeniem na przeciąg lat dwuch, przysądzając jednocześnie na rzecz kooperatywy sumę zdefraudowaną.

Z tego każdy widzi, że Niwiński uniewinniony nie został, jedynie on sam uważa siebie za uniewinnionego i na tej zasadzie domaga się przywrócenia mu mandatu w Radzie gminnej.

Dziwić się należy, jak mogli obecni na zebraniu, znając opinję o Niwińskim, wpuścić go na salę i udzielać mu głosu. Również zaszczytnem chyba nie jest dla tych, którzy w celu zrealizowania swoich zamiarów, publicznie na zebraniach **nie wahają się występować wspólnie z takim osobnikiem.**

Dziwną jest zaiste rzeczą, **dlaczego gospodarze i kupcy niweccy, którzy budżet gminny pokrywają z własnej kieszeni nie przybyli na zebranie**, pozwalając tem samem uchwalić i zatwierdzić budżet tym, którzy na potrzeby gminne grosza złamanego nie dają.

Czas się już chyba wielki otrząsnąć z apatji i więcej zająć sprawami własnemi, toż samo powiedzieć można i o miejscowej inteligencji, **która uważa, że sprawy gminne mogą ją tyle obchodzić co zeszłoroczna zima.**

Obywatel niwecki.

Zjazd okręgowy Związku straży pożarnych w Olkuszu.

W niedzielę, dnia 20 b. m. odbył się w Olkuszu zjazd członków Okr. Związku straży pożarnych, na który przybyło około 40 delegatów, reprezentujących 36 straży z pośród 46 straży istniejących w powiecie.

Na propozycję p. starosty, który zagaił zebranie, zaproszono na przewodniczącego prezesa jednej z młodszych straży i jednocześnie członka sejmiku olkuskiego, p. Osucha z Łobzowa. Sekretarzował instruktor, p. Walc.

Witając zebranych, p. starosta Stamirowski w dłuższem przemówieniu wskazał na całoroczną pracę straży, która dała wyniki bardzo zadawalniające. Ludność wiejska uświadamia sobie coraz więcej, że ogień jest jej największym wrogiem i wstępuje w szeregi „rycerzy miłości bliźniego“. W ciągu roku przybyło wiele nowych straży pomimo ciężkich warunków. Straż wiejska w przeciwieństwie do straży miejskich, nie jest subsydjowana przez sejmik, magistraty lub inne instytucje społeczne, lecz pomaga sobie sama, własnemi siłami. Strażom wiejskim p. starosta, jako przewodniczący sejmiku, przyrzekł poparcie. W trosce o dalszy rozwój straży, praca winna iść w kierunku zaopatrzenia straży w coraz lepsze narzędzia pożarnicze, p. starosta wskazał również na kolosalne znaczenie przysposobienia wojskowego w szeregach strażackich.

Szczegółowe sprawozdanie z całorocznej pracy okręgu, złożył prezes, p. Jarno (senjor). Okazuje się, że rozwój w roku sprawozdawczym faktycznie był duży. Przybyło **około 10 nowych straży i dzisiaj jest ich 50.** W stadjum organizacji znajdują się 3 straże wiejskie, a w ciągu lata przewiduje się jeszcze 5 straży. W miarę sił i finansów, każda **straż otrzymała** zapomogę bądź w narzędziach bądź w gotówce. Zapomogi sejmiku olkuskiego, w roku sprawozdawczym przeniosły 13 tysięcy złotych.

Sprawozdanie kasowe złożył p. Królikowski, naczelnik straży fabrycznej.

P. Kotnis, prezes straży wierzbickiej i właściciel majątku w tejże wsi, jako przewodniczący komisji rewizyjnej złożył wynik rewizji. Wobec tego, że działalność zarządu Okręgu poszła po linji dobra strażactwa, udzielono mu absolutorjum i uznanie za owocną pracę w szczególności p. staroście Stamirowskiemu i p. Jarno.

Zebrani zatwierdzili preliminarz budżetowy Okręgowego związku na rok 1927, wyrażający się w cyfrze 24.750 zł. W pozycji dochodowej widzimy znów **b. poważną sumę, bo zł. 23.300 — jako subsydjum ze strony sejmiku olkuskiego.**

Z wyborów do komisji rewizyjnej na dalsze dwa lata weszli pp.: Kotnis z Wierzbicy, Stef. Krawczyk z Ogrodzieńca, Stef. Imielski z Lasek, oraz zastępcy: dr. K. Polcar z cementowni „Klucze“ i St. Uiska ze Smardzewic.

W planie swych prac na rok bież., zarząd Okr. związku przewiduje: wydatną pomoc dla straży wiejskiej, poparcie przy stworzeniu sieci nowych straży w północnej części powiatu, ubezpieczenie strażaków w P. D. U.W. na koszt okręgowy z tych straży, które w swoim czasie będą składały sprawozdania: wyekwipowanie w najbliższym czasie 20 straży w beczkowozy i inne narzędzia (beczkowozy w robocie), uregulowanie sprawy koni do pożarów i zabezpieczenie ich od wypadków i t. d.

Na zakończenie sprawozdania nie można pominąć głosu przedstawiciela Polsk. Dyrekcji ubezp. wzajemnych, obecnego na zjeździe, który wyraził podziw dla rozwoju pracy Okręgu olkuskiego, na czele którego stoją tak dzielni ludzie, jak starosta Stamirowski i p. Jarno. **Ko.**

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Choroby niewieście.

Przypominam sobie doskonały kawał o żonie, mężu i przyjacielu męża.

Oto pewnego razu przyjaciel mówi do męża pięknej pani, która akurat podówczas leżała w drugim pokoju na kanapie, żaląc się na migrenę:

— Czy wiesz, Janie, że lekarze amerykańscy odkryli zarazki nowej choroby?

— Na miłość boską, cicho! — zawołał mąż — bo jak moja żona dowie się o tej nowej chorobie, zaraz na nią zachoruje!

No, ale żarty na stronę. Precz z kpinkami, gdy chodzi o ludzkie nieszczęście. A nieszczęśliwym bezwątpienia jest p. Władysław H., człek ciężko pracujący, niczem wół w jarzmie i koń w kieracie, ten ci bowiem biedny chudzina zapragnął się ożenić, a dokonawszy tego czynu (o wieczyście potępiony!) — chce się teraz „odżenić“ — ale nie może.

Ma żonę piękną, jak — aniołeczki Boticellego i ciągle chorującą na... sukieneczki, haleczki itp., co się nieodmiennie objawia różnemi migrenami, reumatyzmami, ischiasami, podagrami i katarami.

P. Władysław dłuższy czas „w głowę zachodził“ dlaczego jego lepszą połowę nie omija żadna choroba, wkońcu jednak odkrył źródło, skąd czerpała swą znajomość patologji jego ukochana magnifika.

Oto pod szafą, gdzie przechowywała garderobę, przypadkowo polując wraz z psem na myszy, znalazł książkę pt. „Wielki lekarz domowy“ d-ra Breyera, w którym szczegółowo były opisane wszelkiego rodzaju, sortu i kalibru choroby.

P. Władysław wykrzyknął: — Aha! — i zacisnął pięści, przeglądając jednak szczegółowiej cenne dzieło — odnalazł list jednej **z przyjaciółek swojej żony, p. Zofji M., w którym między innemi znalazł się następujący ustęp:**

„Najlepsze wszakże są tuberkulozy, gdyż trudno je rozeznać. Ja bardzo długo wojowałam niemi z moim mężem. Tylko trzeba być sprytną. Gdy mój mąż wezwał raz doktora, pod kołdrą miałam przygotowany zapalnik górniczy do lontu i przy mierzeniu gorączki przekręciłam drut zapalnika, wkładając doń równocześnie koniec termometru. Okazało się, że mam 39 stopni gorączki!“

Ledwo, drżący z wściekłości, p. Władysław zdołał schować księgę na dawne miejsce, gdy w drzwiach ukazała się jego połowica.

— Mężusiu — jęknęła z płaczem — mam gorączkę i strzyka mnie w płucach. To pewnie tuberkulozy...

— Dam ja ci tuberkulozy! — wrzasnął pan H. i przyskoczywszy do małżonki, kilkakrotnie opuścił pięść na jej plecy.

— Obrzydliwy, ordynus!

Ale od tego czasu p. Leokadja H. jest zupełnie zdrowa i chociaż p. Władysław za pobicie jej musi zapłacić 20 złotych grzywny, to jednak lekarstwo okazało się skuteczne...

Lek.

TAJEMNICZY TRUP POD SZCZAKOWĄ

Na polach, koło Szczakowej znaleziono trupa młodego mężczyzny w wieku lat około 25, z przestrzeloną skronią. Ustalono, iż zachodzi tu wypadek samobójstwa. Prowadzone śledztwo dotąd jeszcze nie zdołało ustalić kim jest tajemniczy samobójca, który przed śmiercią skrzętnie zniszczył wszelkie ślady mogące być wskazówką dochodzenia policji

Kronika Zawiercia.

Kino Stella w Zawierciu: Chata za wsią.

Ze starostwa.

Na dzień 2 marca w starostwie został zarządzony zjazd wójtów i pisarzy gmin, na którym p. starosta chce poznać swych podwładnych i dać im wytyczne pracy.

Przedwczoraj odbyło się posiedzenie komitetu uroczystego otwarcia starostwa. Zebraniu, na którem byli obecni przedstawiciele duchowieństwa, przemysłu i Rady miejskiej, przewodniczył p. Glanowski. Komitet utworzył kilka komisyj, które pracować będą w sobie wyznaczonych ramach i opracują szczegóły. Prowizoryczny szemat uroczystości obejmuje: uroczyste nabożeństwo, pochód organizacyj do starostwa, poświęcenie lokalu i wybór sejmiku w Domu ludowym, w obecności chorążych organizacyj ze sztandarami.

Wypłata zapomóg.

Jesteśmy proszeni o zawiadomienie zainteresowanych, że wypłata zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych zostanie przeprowadzoną według starych zasad w dniu 2 marca b. r. od godz. 12 do 15 pop. Wypłacone zostaną od nr. 59 do 101 i od 1 do 39 włącznie. Oprócz wymienionych wypłaceni zostaną także ci pracownicy umysłowi, którzy wyczerpali zasiłek ustawowy.

Wieczór baletowy M. Gremo w Zawierciu

Jak już donosiliśmy, do Zawiercia zawita słynna z urody i talentu choreograficznego artystka-tancerka Maryla Gremo. Ten niezwykły wieczór baletowy urządzany staraniem Związku inwalidów wojennych, odbędzie się w dniu 6 marca r. b. w sali Domu ludowego—pod **protektoratem p. Emilji Manteufel, przewodniczącej Wojew. kom. opieki społ., p. Czesława Kowalskiego starosty zawierciańskiego i p. Stanisława Szymańskiego dyrektora T. A. Z.**

Maryla Gremo tańczy Chopina, Bacha, Clementiego, Brahmsa, Delibesa i innych, ilustrując ich muzykę w sposób artystyczny, pełen poezji i prawdziwego piękna. Jej koncepcje preludjów Chopinowskich, śliczny „paź" Bacha, doskonały w ujęciu „Biedermajer" Brahmsa stanowią **szczytowe punkty programu.**

Pogróżki.

Rodzina Klekockiego, zabitego przez post. Dziuka na ul. Nowo-Fabrycznej grozi zemstą świadkowi zajścia, Dorocie Pilnik, zam. przy Starym Rynku, w razie złożenia zeznań ujemnych dla zabitego. Pogróżki takie kwalifikowane są już jako przestępstwo i Klekoccy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Ujęcie dezertera.

Ujęto dezertera, Dziurę Józefa, zam. **przy ul. Smużnej 4, i przekazano do dyspozycji żandarmerji wojsk. w Będzinie.**

Nieudana kradzież.

Nocy wczorajszej usiłowano okraść sklep piekarni Blajera przy ul. Kościuszki 4. Spłoszeni przez przechodniów złodzieje, zbiegli, nic nie zabierając.

Po pijanemu.

Pardela Piotr, zam. przy ul. Kijowskiej 7. w stanie zupełnie nietrzeźwym groził rewolwerem córce swego sąsiada Andrzeja Derbota. Policja sporządziła protokuł zajścia.

Kronika Olkuska.

Ambulatorjum sejmikowe w Pilicy.

Uwzględniając trudne położenie finansowe ludności Pilicy, wśród której jest spora ilość bezrobotnych, sejmik olkuski przystąpi w najbliższych dniach do otwarcia ambulatorjum na wzór ogrodzienieckiego.

Stan ozimin.

Dowiadujemy się ze sfer ziemiańskich, że stan ozimin dotychczas jest zadowalniający. Dzięki temu, że śnieg przykrył zasiewy przed mrozami, zasiewy te nie uległy zwykłej pleśni. Długotrwałe śniegi, które chronią ich od ostrych wiatrów, na oziminy są dobre. Jeżeli marzec będzie łagodny i ciepły można się spodziewać dobrych urodzajów.

Ceny nabiału.

Na ostatnim targu w Olkuszu (piątek) sprzedawano: masło zł. 1.30 kwaterka, jaja 15 gr. sztuka, mleko 35 gr. litr.

Macocha - zwierzę za katowanie pasierbicy

POSIEDZI 2 MIESIĄCE W WIĘZIENIU.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu w trybie uproszczonym rozpatrywał sędzia Kłodnicki sprawę 33-letniej Heleny Kuźnickiej (Piłsudskiego 60)

oskarżonej o nieludzkie znęcanie się

nad swą 11-letnią pasierbicą Wandą.

Oskarżał prokurator Koenig, bronił mec. Kowalski, sekretarzował apl. Kozarski.

Maleńka Wanda, przebywająca obecnie

w domu sierot

przy ul. Prostej 7 zeznała, że macocha ciągle biła ją okrutnie i targała za włosy. Systematycznie ją głodziła, tak że umierająca z głodu dziewczynka, ukradkiem zmuszona była

zabierać z garnka gorące kartofle

i chować je za koszulę, parząc sobie okropnie ciało. Pewnego razu trzy kartofle schowane w ten sposób wypadły dziecku do kubła z pomyjami i ludzkiemi nieczystościami. Gdy to macocha — potwór zobaczyła, zbiła dziewczynkę do krwi,

każąc jej wyjąć z wiadra ziemniaki i zjeść je.

Św. Goździk potwierdził zeznania nieszczęśliwego dziecka, dodając, że o ile dzieci z pierwszego małżeństwa męża Kuźnickiej stale bywały głodne i zbiedzone, o tyle potomstwo oskarżonej wyglądało zawsze świetnie

i znać było na niem dobre odżywianie.

Dodać należy, że jak wynika z aktu oskarżenia i ojciec małej Wandy — defraudant towarów w stowarzyszeniu spółdzielców „Praca" w Czeladzi — bił ją nie jednokrotnie. Wzruszające

szczegóły martyrologji nieszczęsnego dziecka

do głębi poruszyły przysłuchującą się rozprawie publiczność i cisnęły jej na usta ledwo powstrzymywane okrzyki oburzenia.

Po przerwie sędzia ogłosił wyrok skazujący zezwierzęconą Kuźnicką

na 2 miesiące więzienia.

L.

Sytuacja w śląskim przemyśle węglowym.

W 3 tygodniu bm. sytuacja w przemyśle węglowym na G. Śląsku znowu uległa małemu pogorszeniu. Zwały węgla powiększyły się z 743.653 ton w dniu 13 bm. na 781.699 ton w dniu 21 bm. Zapotrzebowanie wagonów osłabło blisko o 500 wagonów dziennie. Ubiegły tydzień wykazuje przytem zmniejszenie się zapotrzebowania krajowego na węgiel o 13 proc.

Zebranie Syndykatu polskich hut żelaznych.

W poniedziałek dnia 28 bm. odbędzie się w Katowicach zebranie Syndykatu polskich hut żelaznych, na którem ustalony będzie skład delegacji na posiedzenie międzynarodowego kartelu stalowego w Düsseldorfie, w dniu 4 marca rb.

Zwyrodniały zbrodniarz.

Onegdaj odbył się w Król. Hucie wielki proces przeciw niejakiemu Kubecowi, oskarżonemu o wykroczenia przeciw moralności z dziećmi szkolnemi w wieku od 8 do 10 lat. Mianowicie Kubec zamieszkiwał w budynku szkolnym i pod różnemi pozorami ściągał do swego pokoju uczenice. Jako świadkowie, zasiadło w sali rozpraw 39 dzieci, które nie zdając sobie sprawy z tragizmu położenia, śmiechem i roznoszą naciły powagę sądu. Po długim, kilkugodzinnym przewodzie sądowym Kubec został skazany na 3 lata więzienia.

Nowa afera celna.

Na granicy polsko-niemieckiej w wojew. Śląskiem zanotowano nową aferę celną, która przynosi skrabowi państwa szkody, idące w miljony złotych. Przedmiotem szmuglu jest cebula węgierska, rzekomo pochodząca z Raciborza, a przeto w myśl art. 218 konwencji genewskiej nie podlegająca ocleniu. Olbrzymiemi ilościami tej cebuli zalana jest już cała Polska.

Dalsze plany budowlane na Śląsku.

Wojewoda śląski dr. Grażyński zabiega usilnie w Warszawie o przeprowadzenie w roku bieżącym budowy gmachu dla sądu apelacyjnego i okręgowego w Katowicach, oraz dla wyższego Urzędu górniczego. Chodzi tu nie tylko o zapewnienie pracy bezrobotnym ale także o zyskanie odpowiednich pomieszczeń dla tych urzędów, dotychczasowe bowiem są niewystarczające.

Dowiadujemy się następnie, że Dyrekcja ceł ma zamiar przeprowadzić w roku bieżącym dalszą budowę urzędów celnych, oraz 3 placówek celnych na pograniczu polsko-czeskim i polsko-niemieckim.

Na 1.000.000 mieszkańców 100 czasopism.

W województwie Śląskiem, liczącem około miljona mieszkańców, wychodzi mniejwięcej 100 czasopism. Na stosunki polskie jest to bezwzględnie liczba rekordowa.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94—8.96 zł. przy spokojnej tendencji.

Wiadomości ze Śląska.

W trosce o wynik przyszłych zbiorów.

Z kół rolniczych donoszą nam, że obecny sezon wiosenny robót polnych budzi w tych kołach bardzo poważne obawy. Skutkiem bowiem pomyślnego stosunkowo wyniku finansowego zeszłorocznych z biorów, szerokie koła rolnicze zamierzają w roku bieżącym w znacznie wyższym stopniu niż dotychczas zastosować nawozy sztuczne, celem poprawy i zwiększenia tegorocznych zbiorów. Tymczasem jednak państwowa fabryka azotniaków w Chorzowie osiągnęła już w roku ubiegłym maksimum swej produkcji przy dotychczasowym stanie jej urządzeń technicznych i nie będzie mogła zaspokoić całkowicie tegorocznego zapotrzebowania. Fabryka chorzowska wypracowała wprawdzie podobno już w ubiegłym roku plan powiększenia dotychczasowych urządzeń produkcyjnych, lecz wykonalność tego planu pozostaje w ścisłym związku z wykonaniem większych inwestycyj w górnośląskich zakładach elektrycznych (O.E.W.), które dostarczą prądu elektrycznego dla państwowej fabryki związków azotowych. Tymczasem jednak prośba wniesiona przez wspomniane zarządy elektryczne do władz rządowych o przyznanie ulg celnych dla potrzebnych w tym celu maszyn jak i o danie zapewnienia, że koszta wykonanych inwestycyj będą przy wykupie Zakładów elektrycznych przez państwo lub wskazanego przez Rząd kontrahenta zwrócone, zalega od przeszło pół roku w Ministerjum i nie może się doczekać załatwienia. Ta zwłoka w załatwieniu podania powstrzymuje Zakłady elektryczne od wykonania niezbędnych inwestycyj, a tem samem uniemożliwia państwowym Zakładom azotowym w Chorzowie zamierzone i przygotowane już powiększenie obecnej produkcji.

W interesie najszerszych warstw rolniczych jak i w trosce o wyniki przyszłych zbiorów, od którego w wysokim stopniu zależna jest dalsza poprawa naszej sytuacji gospodarczej, leży jaknajszybsze załatwienie tej naprawdę palącej sprawy.

Zapalenie mózgu—wynikiem nauki jęz. polskiego

ZWYRODNIAŁA METODA AGITACJI NIEMIECKIEJ.

Nie może przejść ani jeden dzień bez coraz to nowych dowodów **zwyrodniałej agitacji niemieckiej na Śląsku.**

Z Siemianowic donoszą nam o następującym wypadku:

Przy rewizji wniosków o szkołę mniejszości w Siemianowicach **robotnik Jan Buczek** zeznał, że językiem ojczystym jego **dzieci jest język polski,** a na pytanie, dlaczego zatem podpisał wniosek o szkołę mniejszości — **odpowiedział co następuje:**

Gdy w roku 1923 zmarło dwoje moich dzieci w wieku szkolnym, oświadczył mi lekarz dr. Brehmer, że **dzieci zachorowały wskutek posyłania ich do szkoły polskiej,** ponieważ nauka języka polskiego jest tak trudną, że **sprowadza zapalenie mózgu.**

Dr. Brehmer jest znanym **hakatystą i polakożercą,** który — jak widać — dla agitacji progermańskiej **nadużywa swojego stanowiska lekarza.**

Nie jest to wypadek odosobniony. Lekarze, urzędnicy przemysłu, nauczyciele niemieccy, nie cofają się na Śląsku **przed najbardziej perfidnem kłamstwem dla walki przeciw państwu polskiemu.**

Nauka języka polskiego sprowadza zapalenie mózgu! Biedni Polacy...

Teatr Polski w Katowicach.

Wtorek, dnia 1 marca „Królowa Montmartre" — premjera operetki.

Środa, dnia 2 marca „Damy i Huzary".

Czwartek, dnia 3 marca „Kopciuszek" o godz. 3 pop. dla młodzieży szkolnej.

Czwartek, dnia 3 marca „Królowa Montmartre".

Teatr katowicki na prowincji.

Niedziela, dnia 27 bm. „Damy i Huzary" o godz. 3 pop. w Bytomiu.

Niedziela, dnia 27 bm. „Rewja baletowa" wieczorem w Bytomiu.

Poniedziałek, dnia 28 bm. „Damy i Huzary" w Tarnowskich Górach.

Środa, dnia 2 marca „Sprzedana narzeczona" w Cieszynie.

Piątek, dnia 4 marca „Polska krew" w Rudzie.

Piątek, dnia 4 marca „Damy i Huzary" w Rybniku

Wzrost liczby bezrobotnych na Śląsku.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wzrosła w ostatnim tygodniu o 335 osób i obejmuje 46.918 ludzi.

Program pobytu ministrów na Śląsku.

Dzisiaj, pociągiem warszawskim o godz. 8.05 rano przyjeżdżają do Katowic ministrowie: Zaleski i Kwiatkowski.

Na dworcu katowickim przywitają ministrów przedstawiciele władz z wojewodą Grażyńskim na czele. Następnie goście udadzą się do Chorzowa i Welnowca w towarzystwie p. wojewody, gen. konsula z Bytomia Szczepańskiego i naczelnika wydziału przemysłu i handlu w wojew. Śląskiem inż. Rudowskiego. O godz. 1.30 wojewoda śląski podejmie ministrów w swoich apartamentach prywatnych obiadem, w którym wezmą udział m. in. J. E. ks. biskup śląski Lisiecki, marszałek Sejmu śląskiego Wolny i przedstawiciele organizacyj społecznych. O godz. 4.30 pop. ministrowie przyjmą delegacje (m. in. Volksbundu). Wieczorem zarząd zakładów chorzowskich wydaje na cześć ministrów obiad w Król. Hucie. O godz. 10 wieczorem ministrowie odjeżdżają do Warszawy.

Odpowiedzi Redakcji.

Nardl. Do druku się nie nadaje.

Aharemoza. Wszyscy niemal poeci w tym wieku, co Pani, rozpoczynali od takich właśnie wierszyków, jak „Zraniona dusza" i „Smutno mi".... I prawie wszyscy, jak Pani, nie przywiązywali początkowo wagi do formy literackiej, sądząc, że szczerość uczucia wystarcza. Nie trzeba się więc zrażać, lecz pracować w tym celu, by piękno uczuć zostało zaklęte w formę artystyczną. Na tem właśnie polega sztuka pisania.

P. Seweryn Dł. Dziękujemy za przyjacielskie zwrócenie nam słusznej uwagi, którą z wdzięcznością przyjmujemy do wiadomości. O niedopatrzenia nie trudno przy gorączkowej i wytężonej pracy dziennikarskiej. Nie możemy przy okazji nie wyrazić miłego zdziwienia, że wśród czytelników mamy w Sz. Panu tak rzadko dziś spotykany typ czytelnika niezwykle uważnego i interesującego się każdym szczegółem.

B. G. w Zagórzu. Zazdrościmy Panu czasu, którego ma Pan tyle, iż zajmuje się poważnie kwestjami bardzo niepoważnemi. Czytelnicy nasi bez tych informacyj, o które Panu chodzi, obejdą się doskonale. Mamy tu oczywiście na myśli czytelników, którzy umieją odróżnić „placówki" warte poparcia, od „placówek", opartych na złym smaku i naiwność publiczności.

P. J. Sojda. W zupełności podzielamy pogląd Sz. Pana.

Z całej Polski.

WIELKOPOLSKA PRZECIW TARGOM GDAŃSKIM.

Rada miejska i magistrat m. Poznania zajęł odmowne stanowisko wobec targów gdańskich. Podniesiono, że targi gdańskie dowiodły, iż w pierwszym rzędzie mają na celu popieranie towarów niepolskich. Uchwałę powyższą podano do wiadomości władz centralnych.

SZKOŁA ŻEGLUGI MORSKIEJ W BYDGOSZCZY.

Wkrótce założona zostanie w Bydgoszczy szkoła żeglugi morskiej. Zadaniem szkoły będzie kształcenie młodzieży na budowniczych dróg wodnych i pionierów polskiego żeglarstwa śródziemnego. Szkoła ma istnieć pod protektoratem Izby przemysłowo-handlowej.

ADWOKAT SKAZANY ZA NIEDBALSTWO.

Czesław Maszczelski w 1925 roku powierzył sprawę adw. Bereźe przeciwko małż. Kosickim o zwrot kaucji, wysokości 49 tysięcy rubli w listach zastawnych. Koszta sprawy wyniosły 200 złotych wpis. z zabezpieczenie hipoteczne 81 złotych i 300 złotych a conto adwokatowi. W sprawie tej sąd okręgowy nakazał zwrot listów. Wtedy Maszczelski wytoczył adw. Bereźe sprawę, że nie użył on wszystkich dowodów do obrony sprawy, zaniedbał powiedzieć, że to była kaucja i zapomniał zażądać 581 złotych kosztów sądowych. Adwokat Bereza wniósł ze swej strony sprawę o 700 złotych niewypłaconego honorarjum. Sąd pokoju 21 okr. oddalił powództwo Berezy i nakazał mu zapłacić 581 złotych kosztów sądowych.

LUDNOŚĆ KRESOWA BRONI SIĘ PRZECIW WROGIEJ PROPAGANDZIE.

Do komendanta policji w Postawsku pow. Postawskiego zwróciła się delegacja ze wsi okolicznych w ilości 100 osób i stanowczo zażądała, aby policja uwolniła ludność miejscową od zalewu antypaństwowej propagandy białoruskiej, dokonywanej przez mnóstwo druków i gazet rozsyłanych bezpłatnie.

25-lecie STRAJKU SZKOLNEGO NA PODLASIU.

W niedzielę, dnia 6 marca, odbędzie się w Siedlcach obchód 25-lecia wybuchu strajku szkolnego na Podlasiu. W tym dniu w r. 1905 młodzież, zmuszona do uczęszczania do rusyfikatorskich szkół rządowych, porzuciła swe zajęcia i rozpoczęła bojkot tych „uczelni". W niedzielnym obchodzie w Siedlcach ma wziąć udział p. minister oświaty Dobrucki oraz inni przedstawiciele rządu.

AFERA SZPIEGOWSKA.

Dowództwo korpusu ochrony pogranicza w Wilnie wspólnie z policją zlikwidowało bandę szpiegowską, operującą na terenie gminy Jaźnieńskiej. Akcja miała charakter lokalny. Aresztowano 12 osób pomiędzy nimi prezesa hurtki miejscowej gromady i sekretarza gromady. Prawie wszyscy przyznali się do czynionych im zarzutów, iż uprawiali szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej.

BIEDNEGO GÓRALCZYKA SPOTKAŁA ŚMIERĆ.

Przed kilku dniami wyruszył z Zakopanego do Zubsuchego młody góralczyk, Franciszek Jackulina Gąsienica. W drodze na Gubałówkę wśród ciemności, silnej i mroźnej wichury, Jackulina zabłąkał się. Wicher zwalił go z nóg, a zadymka śnieżna pokryła grubą warstwą śniegu, z pod którego chłopak nie mógł się już wydobyć. Dopiero po czterech dniach udało się specjalnie wysłanej ekspedycji narciarzy odgrzebać z pod śniegu skostniałe i zmarznięte zwłoki chłopca.

KARA ŚMIERCI NA DWUCH ZŁOCZYŃCÓW.

W Wilnie zakończyła się przed sądem doraźnym rozprawa przeciw trzem bandytom, którzy na trakcie koło wsi Bojarysz ki napadli przed miesiącem niejakiego Komarowicza, którego ciężko ranili i zrabowali trzy wieprze. Komarowicz zmarł. Aresztowano czterech podejrzanych o zbrodnię. Sąd okręgowy jako doraźny, wydał wyrok, śmierci przez rozstrzelanie. Trzeciego oskarżonego, Jana Przyjemskiego, na bezterminowe ciężkie roboty.

SPRAWA O KRADZIEŻ W KASIE BILETOWEJ.

W ubiegły czwartek piotrkowski sąd okręgowy na kadencji w Częstochowie rozpatrzył głośną w swoim czasie sprawę kradzieży 24.900 zł. z kasy biletowej na dworcu kolejowym w Częstochowie w dn. 3 maja ub. roku. Na ławie oskarżonych zasiedli urzędnicy kolejowi: Kazimierz Błaszczyk, Bolesław Góralczyk, Lucjan Krzemiński, Moderski, Kazimierz Zdziennicki i Edward Nowakowski, obwinieni o niedbalstwo służbowo i brak dozoru, samą kradzież bowiem popełnił kto inny. Po rozprawie sąd ogłosił wyrok, mocą którego Błaszczyk skazany został na 4 miesiące więzienia, Krzemiński, Góralczyk i Zdziennicki po 2 miesiące więzienia oraz Moderski na 2 tygodnie aresztu. Powództwo cywilne zasądzone zostało od Błaszczyka, Krzemińskiego i Góralczyka solidarnie w wysokości 19.163 złotych i 1.130 złotych kosztów sądowych, od Zdziennickiego zaś i Moderskiego 7.885 złotych i 563 złotych kosztów sądowych. Nowakowski został uniewinniony i w stosunku do niego powództwo cywilne oddalono.

AWANTURY W WIĘZIENIU WOJSKOWEM.

W gmachu więzienia wojskowego we Lwowie, czterej więźniowie, zasądzeni na długoterminowe kary, osadzeni w jednej wspólnej celi, podpalili sienniki i połamali wszystkie sprzęty. Kiedy do środka usiłowała dostać się straż pożarna, więźniowie zaatakowali strażaków żelazem. Żandarmerja obezwładniła więźniów, których zakuto i rozmieszczono w osobnych ciemnicach. Przyczyna zajścia narazie nieustalona.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kapitulacja światowego kartelu rurowego.

Jak z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się międzynarodowy kartel rurowy usiłuje nawiązać ponownie pertraktacje z hutami polskiemi w sprawie wstąpienia ich do kartelu. Rozmowy nieobowiązujące w tej sprawie prowadzone mają być w czasie rokowań hut polskich z międzynarodowym kartelem stalowym w dniu 4 marca w Düsseldorfie. Wobec tego uważa się, że zapowiedziana walka konkurencyjna międzynarodowego kartelu rurowego z hutami polskiemi została odroczona. Jak wiadomo chodzi tutaj o huty: „Królewską", „Laury", „Bankowa" i Sosnowieckie fabryki rur.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lutego r. b. wykazuje wzrost zapasu kruszcu, t. j. złota i srebra o milj. zł. (211.7 milj. złotych). Portfel wekslowy powiększył się o 7.7 milj. zł. (327.9 milj. zł.). Salda na rachunkach żyrowych i in. zobowiązań wzrosły o 24.3 milj. zł. (583.4 milj. zł.), przyjęty natomiast do zapasu Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 2.4 milj. zł. (8.9 milj. zł.). Rezerwy kruszcowo-walutowe Banku Polskiego wykazują nie mal nieprzerwany wzrost od kwietnia 1926 r. Po potrąceniu zobowiązań w walutach zagranicznych, rezerwy wynosiły w miljonach złotych w złocie: 31.3—1926 r., — 121.7, 30.6—1926 r. — 144.3, 30.9—1926 r. — 223.4, 31.12—1926 r. — 264.0, 31 stycznia 1927 r. — 296.9, natomiast 20 lutego— 323.3. Bank Polski w bilansach dekadowych podaje wysokość rezerw w złotych w złocie Przeliczając rezerwy te według ich rzeczywistej wartości kursowej, okazuje się, że w dniu 20 lutego rb. rezerwy te przedstawiają większą wartość, niż znajdujące się w obiegu bilety bankowe. Wartość rezerw w dniu 29 lutego wynosi 558.6 milj. zł., a obieg biletów, po potrąceniu 29 milj. zł., wypuszczonych z tytułu operacyj reportowych, a mających pełne odrębne pokrycie, wynosi tylko 55.4.5 milj. zł.

Kronika gospodarcza.

PODWYŻKA CENY CUKRU. Na skutek porozumienai między Ministerjami skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa ostatnia podwyżka ceny cukru będzie przez Rząd zaakceptowana. Celem zapobieżenia dalszym ewentualnym podwyżkom, Rząd zamierza wydać ustawę w formie dekretu, nowelizującą dotychczasową ustawę o obrocie cukrowym, która upełnomocni Rząd nie do regulowania, lecz ustanawiania cen cukru.

KOSZTY UTRZYMANIA W STYCZNIU R. B. W WIĘKSZYCH MIASTACH POLSKI. W styczniu rb. koszty utrzymania w porównaniu ze styczniem 1926 r. wzrosły w Warszawie o 2.0 proc., w Katowicach o 1.4 proc., Częstochowie — 0.9 proc., Kielcach — 0.5 proc., Sosnowcu — 0.4 proc. Zmniejszyły się natomiast w Lublinie i Radomiu o 3.7 proc., w Bydgoszczy — 1.4 prc., Krakowie — 0.7 proc., Poznaniu — 0.6 proc. i Łodzi o 0.05 proc. Z powyższego widzimy, że najdroższemi miastami w Polsce są Warszawa i Katowice, najtańszemi zaś Lublin i Radom.

NOWE BANKNOTY W OBIEGU. Z dn. 1 marca rb. Bank Polski puszcza w obieg nowe banknoty 50-złotowe, a będące dotychczas w obiegu 50-złotówki będzie powoli wycofywał. W krótkim czasie puszczone będą również w obieg nowe banknoty 20 i 5 złotowe, w miarę jak państwowe zakłady graficzne nadążą z ich wydrukowaniem. Banknoty 5-złotowe mają wejść w obieg z końcem marca rb.

FAŁSZYWE BANKNOTY SKONFISKOWANE W ROKU 1926. W ciągu roku ub. Bank Polski skonfiskował 84.563 sztuk fałszywych banknotów 100-złotowych, 2.355 banknotów 50-złotowych, 7.936 banknotów 20-złotowych, 6.346 banknotów 10-złotowych i 67.918 banknotów 5-złotowych.

OPŁATA STEMPLOWA ZA UWIERZYTELNIENIE PODPISU. Ministerjum skarbu wyjaśniło, że uwierzytelnienie podpisów przez władze samorządowe nie podlega opłacie stemplowej. Uwierzytelnienie podpisów przez Sąd również nie podlega opłacie stemplowej, natomiast podlega opłacie sądowej.

FUZJE W HUTNICTWIE GÓRNOŚLĄSKIEM I SPRAWA KARTELU. W najbliższych dniach oczekiwane jest sfuzjonowanie się Huty Pokoju z Hutą Baildona. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpią również inne fuzje, tak, że hutnictwo górnośląskie stanowić będzie poważny blok. Pertraktacje w sprawie przystąpienia Polski do Międzynarod. Kartelu rur nie dały dotychczas jeszcze rezultatów i odłożone są na marzec. Dnia 4 marca b. r. odbędzie się w Dusseldorfie zebranie Międzyn. Kartelu stali oraz Międzyn. Kartelu szyn, na którem zaproponowane będzie delegatom Polski przystąpienie do kartelu.

ROZWIĄZANIE KARTELU NAFTOWEGO dało się już większym towarzystwom dotkliwie we znaki, wzmogła się bowiem konkurencja a mniejsze firmy, nie mające tak wielkich wydatków administracyjnych, zaczynają firmom większym odbierać klijentów, dają im bowiem korzystniejsze wadrunki. Dlatego też słychać tu i ówdzie o nowych rokowaniach, jakie mają się odbyć z końcem marca w sprawie utworzenia nowego kartelu. Ropa naftowa utrzymuje się w dalszym ciągu na stabilizowanym poziomie 235 dol. za wagon 10-tonowy marki borysławskiej. Ropa od kilku dni jest w podaży przy małej ilości odbiorców. Do niedawna tendencja na ropę była mocna. Zupełnie anormalne stosunki panują na rynku parafiny. Cena bowiem eksportowa tego przetworu naftowego jest o 70 do 80 zł. na 100 kg. tańsza od ceny na rynku wewnętrznym. Z tego też powodu importerzy zagraniczni nabywają parafinę polską w większych ilościach i eksportują ją potem znowu do Polski, sprzedając ją z poważnym zyskiem. Chodzi tu wprawdzie o sporadyczne wydatki, jednakże sam fakt istnienia tego świadczy o niewłaściwej organizacji sprzedaży parafiny.

WYCHODŹCTWO DO URUGWAJU. Urząd emigracyjny zawiadamia, że wskutek wiadomości o niepomyślnych widokach zuszlezienia pracy w Urugwaju, wstrzymał wydawanie zaświadczeń na paszporty emigracyjne do tego kraju dla wszystkich kategoryj emigrantów, z wyjątkiem: 1) rodzin, mogących wykazać się posiadaniem 300 dolarów, lub osób pojedyńczych, mogących się wykazać posiadaniem 150 dolarów amerykańskich, po opłaceniu kosztów podróży; 2) osób, posiadających wezwanie (affidavit) od rodziny lub pracodawców. Towarzystwom okrętowym, przewożącym do Ameryki Południowej Urząd przesłał instrukcję nieprzyjmowania zadatków na karty okrętowe do Urugwaju od emigrantów, nieposiadających gotówki lub wezwania.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z d. 26.2.27

AKCJE.

Bank Dyskontowy 13.00—13.10, Bank Polski 5.40—5.60—5.50, Bank Polski 103.50—104.50, Bank Przem. Lwów 0.20, Bank Zachodni 3.00—3.15—3.10, Bank Zjedn. Ziem Pol. 2.10, Bank Spółek Zar. 12.00—13.00, Sole Potasowe 7.25, Grodzisk 0.40, Kijewski 0.30, Puls 7.10, Spies 70.00, Zgierz 1.90, Elektryczność 82.00—86.00, Pol. Tow. Elektr. 0.26—0.25, El. Dąbrowa 78.00—80.00—74.00, Brown Boveri 2.45, Siła i Światło 100.00—98.50, Czersk 0.59—0.60, Częstocice 2.15—2.20, Gosławice 53.00, Michałow 0.48, Cukier 4.40—4.45—4.42, Spirytus 3.35, Firlej 55.00—60.00, Łazy 0.27—0.29, Wysoka 5.25, Węgiel 89.00—90.00, Nobel 3.25—3.45, Cegielski 35.00—39.00, Fitzner 4.60 Lilpop 21.75 — 21.60, Modrzejów 6.95—6.85—7.20, Norblin 122.00, Ortwein 0.44, Ostrowiecki 18.00—18.25—18.00, Parowozy 1.00—1.01—1.00, Pocisk 2.30—2.35, Rudzki 1.60—1.58 — 1.61, Starachowice 2.71—2.75, Ursus 2.30—2.38—2.36, Zawiercie 34.00 — 37.50, Żyrardów 17.25, Borkowski 2.05—2.20, Jabłkowscy 0.28, Haberbusz 95.00, Pustelnik 1.00,

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.52, Paryż 35.10, Wiedeń 126.40, Praga 26.58, Włochy 39.35, Szwajcarja 172.54, Holandja 359.15.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut utrzymana.

Giełda zbożowa poznańska

z dnia 25.2.27 r.

Żyto 38.50—39.50, Pszenica 47.75—50.75, Jęczmień zwykły 30.00—33.00, Jęczmień brow. 33.50—36.50, Owies 29.75—30.75, Ospa żytnia 26.50—27.50, Ospa pszenna 26.75, Mąka żytnia 70 proc. stan. 57.00, Mąka żytnia 65 proc. stand. 58.50, Mąka pszenna 65 proc. 70.75—73.75, Ziemniaki fabr. 7.40, Groch polny 51.00—56.00, Groch Wiktorja 78.00—88.00, Seradela 22.00—24.00, Wyka 35.00—37.00, Peluszka 31.00—33.00.

Usposobienie spokojne.

Loteria klasowa.

15 dzień ciągnienia.

Niżej 1.000 złotych wygrały następujące losy:

Po 600 zł. nr.: 18176 23201 28996 37289 46164 55140 68396 69241 73428.

Po 500 zł. nr.: 852 1426 1481 4472 5903 12857 14948 21622 22711 37110 40091 49273 50425 50795 53421 57806 59156 63506 72028 72386 73614 76027 76821.

Po 400 zł. nr.: 331 1181 2566 2692 3097 3649 3927 3940 7350 10345 10673 10929 12775 13288 13856 15506 17632 18315 20096 21332 21546 27562 29092 36332 36853 40078 46080 47407 48815 52541 55632 56394 58711 66544 72107 75860 76343 78175 79330.

Po 300 zł. nr.: 378 1973 1976 2582 2782 2830 2927 3169 3197 3342 4499 5022 5036 5642 5672 5957 6368 6851 7283 7348 8306 8859 9091 9887 10166 11187 11965 11976 13974 14418 14474 14620 14920 15051 15303 16463 15593 17296 17512 18025 18784 19656 19751 19900 20253 20731 21758 21802 21935 22096 23653 24228 24297 24429 24598 24729 25091 25825 26443 26673 27628 27724 27755 27999 28243 28902 29083 29256 29516 29661 29789 30094 30726 30933 32583 32741 34419 34670 35320 35362 35553 35628 36007 36749 36776 37128 37550 37783 38453 38728 39595 39612 41365 41737 42350 42594 44320 44535 45317 46790 47636 47853 48468 48538 49007 49562 49642 49903 50146 51425 52336 52379 52472 52508 55296 55730 56205 56228 56931 52472 52508 55295 55730 56205 56238 56[illegible]21 60764 61794 61952 62331 62631 63535 65024 65096 65315 65477 66141 66168 66501 66651 66667 67143 67812 68393 68794 70013 70192 71429 71849 71910 74664 74813 75605 75701 76070 76645 77032 77218 78681 79158 79925 79979.

Rzeczy ciekawe.

UBEZPIECZONYM NIE WOLNO SIĘ ODMŁADZAĆ.

Niezwykle interesujący proces o zasadniczem znaczeniu toczyć się będzie przed trybunałem w Budapeszcie. Niejaki Geza Kunert ubezpieczył się na dożywotnią rentę, płatną po ukończeniu przez niego 55 roku życia. Po pierwszej racie renty p. Kunert poddał się operacji odmładzającej wedle systemu Steinacha-Woronowa. Towarzystwo asekuracyjne, dowiedziawszy się o tym zabiegu, przysłało Kunertowi zawiadomienie, iż wstrzymuje wypłatę renty, albowiem klijent sztucznym sposobem przedłużył sobie życie. Asekuracja [illegible] obliczona jest na normalny okres życia ludzkiego. Geza Kunert, oburzony taką spekulacją na jego śmierć, wniósł skargę do sądu.

KOLEKCJA 1800 STAROŻYTNYCH ZEGARÓW.

Uniwersytet nowojorski otrzymał świeżo królewski dar. Oto bogacz James Arthur z New Rochelle (w stanie Nowego Jorku), podarował uczelni jedną z największych kolekcyj starożytnych zegarów, złożoną z 1800 objektów. Szlachetna pasja zbieracza wyładowała się ostatecznie w czynie filantropijnym. Przez długie lat [illegible] ątki mr. James Arthur skupywał co [illegible] rsze i najozdobniejsze zegary, wę[illegible] za antykami i unikatami, wysyłał [illegible] h agentów do Europy, w najstarsze środowiska kultury — i z biegiem czasu zobrał bezcennej wartości kolekcję, od miniaturowych zegareczków począwszy, po olbrzymie, ścienne. A teraz, zaspokoiwszy swą pasję kolekcjonerską, podarował swój zbiór uniwersytetowi. Władze uczelni mają jednak nieco kłopotu z tą darowizną. Kolekcja zajmuje tyle przestrzeni, że trzeba będzie poświęcić chyba całe skrzydło gmachu na jej umieszczenie.

Wizja przyszłości.

WIDZIANA PRZEZ PRYZMAT OBECNYCH WYNALAZKÓW.

Wiek dziewiętnasty był wiekiem wynalazków. Kolej, okręty parowe, auto, maszyna do pisania, radjo, fotografja, maszyna do szycia, maszyna rotacyjna, linotyp, maszyny do liczenia, kino, promienie Röntgena — zostały nam podarowane w tym okresie czasu i stały się dla nas wprost niezbędne. Wszystko to zrosło się tak ściśle z naszem życiem codziennem, że wcale sobie nie wyobrażamy, w jakim stopniu brak jednej z tych rzeczy mógłby wpłynąć na nasze życie.

PRZEWRÓT W GOSPODARSTWIE DOMOWEM.

Kto zna zastosowanie wynalazków, potrafi sobie wyobrazić, jak zmienią one tryb życia domowego. Otóż praca gospodyni domu zmniejszy się do minimum. Zagaśnie pod kuchnią ognisko, a bezkonkurencyjnie zapanują elektryczne piece, gaz lub inne środki ogrzewania. Wielkie centrale energji — zaopatrywane przy pomocy sił, otrzymywanych z wody, wnętrza ziemi, powietrza i wiatru — będą dostarczać olbrzymiej siły elektrycznej miastom.

Bogaty właściciel domu założy sobie, być może, przy swojej posesji własną turbinę, zasilaną siłą wiatru, która dostarczy mu stałej siły elektrycznej.

Gosposia nie będzie potrzebowała kręcić młynka do kawy, trzepać dywanów, obierać kartofli, czyścić obuwia i prasować bielizny. Wszystko to załatwi maszyna elektryczna, ponieważ siłę elektryczną można będzie dostać prawie darmo.

WIZJA FABRYK PRZYSZŁOŚCI.

Jak będzie wówczas wyglądał przemysł? I tutaj wszystko zmieni się do gruntu. Z fabryk znikną kominy i piece, bowiem węgiel i koks stały się zbyteczne. Żelazo topi się w piecach elektrycznych, które już w roku 1925 były tak udoskonalone, że w roku 2000-nym będą uważane za coś niezbędnego i zarazem całkiem zwykłego. Ludzie mieszkają w jasnych domach, wszędzie jest widno i czysto. Robotnicy stoją przy swych warsztatach pracy w białych kitlach. Elektryczne aparaty do wysysania kurzu chronią powietrze od zanieczyszczenia, zaś kotły parowe, węgle i dym należą do przeszłości. Maszyny poruszają się tylko za pomocą siły elektrycznej, prawie bez szumu.

A JAK UŁOŻY SIĘ ŻYCIE W MIASTACH?

Ulice gładkie, bruk bez wybojów. Pneumatyczne maszyny sprzątają z nich cały kurz i pył. Zakłady przemysłowe będą się mogły znajdować w środku miasta. Robotnicy w przeciągu krótkiego czasu dostają się z miejsc odległych do swych fabryk, zapomocą błyskawicznych pociągów elektrycznych. Największy ruch odbywa się pod ziemią. Olbrzymie tunele przecinają miasta we wszystkich kierunkach, a w nich z szaloną szybkością, całkiem bez szumu pędzą pociągi, popychane może siłą radjo-elektryczną. Zniknie cał kiem huk automobilów i szum tramwajów, które dziś umartwiają mieszkańców wielkich miast. Auta pędzą do swego celu przez specjalne kanały i specjalne ulice autowe.

KOMUNIKACJA W ROKU 2000.

Elektryczna siła lub woda, rozłożona na gazy z pomocą katalizatorów, zajęły miejsce benzyny, która dziś tak strasznie zatruwa powietrze. Aeroplany o szybkości sześciuset kilometrów na godzinę prują po wietrze. Do roku 2000-go dojdzie do doskonałości radjo-elektryczne kierowanie aeroplanami na odległość, które zostało po raz pierwszy zaprezentowane na światowej wystawie londyńskiej. Podróżny w szczelnie zamkniętych kabinach powietrznych, przenosi się szybko z jednej części świata do drugiej.

Na letnie wywczasy jeździ się w luksusowych kabinach statków powietrznych, na północny lub południowy biegun, w głąb Azji lub Afryki. Przy pomocy elektrycznego „dalekowidza" będzie można oglądać wypadki całego świata — siedząc w własnem mieszkaniu.

Radjo zostało tak ulepszone, że wszelkie głosy z całego świata wędrują przez lądy i morza bez uszkodzenia — do każdego zakątka ziemi. Założono urzędy elektrycznych „dalekowidzów", przez które można ujrzeć życie Egiptu, lub mieszkańców krain nad Gangesem. Przenoszenie obrazów na odległość — bez drutu — zostało już tak ulepszone, że obecnie można przenieść film na odległość.

Para zakochana, oddzielona od siebie wieloma lądami i morzami, będzie mogła codzień zrana pozdrowić się przez „dalekowidza".

GAZETA I KSIĄŻKA PRZYSZŁOŚCI.

Gazety nie będą już drukowane na papierze drzewnym. Drzewa jest mało i papier stał się strasznie drogi. Olbrzymie zakłady gazet światowych nie mogą być już drukowane, ponieważ pożary prawie całe drzewo. Lecz to nie szkodzi. Wydawcy poradzili sobie i już oddawna korzystają z pomocy elektrycznych „dalekowidzów". Abonentom swym zakładają elektryczne „dalekowidze". „Synu" — powie ojciec wieczorem — „przekręć kontakt gazetowy." Mały pult, przedstawiający matową szybę, zostaje jaskrawo oświetlony. Występują na szkle litery, ostatnie nowiny dnia, artykuły wstępne, feljetony, wszystko w wielkim wyborze, od czasu do czasu ilustracja lub fotografja.

Bibljoteki będą zbyteczne, bowiem w każdej chwili można się połączyć z bibljoteką „dalekowidzem" i kazać sobie przesłać, kartka po kartce, najnowszą powieść. Ślepota, głuchota i niemota przestaną być wielkiem nieszczęściem.

Już dziś przy pomocy optophonu ślepi odróżniają czy w pokoju jest jasno, czy ciemno. Więc w roku 2000-nym ślepi i głuchoniemi będą przy sobie nosić specjalne aparaty, które dadzą im możność w każdej chwili porozumieć się z otoczeniem.

REFLEKSJE NOWOCZESNEGO CZŁOWIEKA.

Czyż wizja powyższa może się urzeczywistnić? Bezwątpienia, że tak! Postęp techniczny rozwija się z zawrotną szybkością, za którą nowoczesny człowiek wytęża wzrok swój słaby, by ujrzeć w niezbyt może odległej perspektywie czasu światło Boże postępu.

Aforyzmy o kobiecie.

Być kochaną i kochać — to raj kobiety na ziemi, kochać a nie być kochaną — jej czyściec, być kochaną i nie kochać — piekło. Nie kochać i nie być kochaną oznacza dla kobiety: nie istnieć.

W duszy kobiety dzień i noc trwają jednocześnie: dlatego tak wiele uczuć w niej śpi i tak wiele czuwa.

Droga, której kresu kobieta nie widzi, jest dla niej najkrótszą.

Uśmiech kobiety bywa często bardziej smutny, niż jej łzy.

Kobieta widzi zamkniętemi oczyma to, czego mężczyzna nie chce widzieć otwartemi.

Kobieta współczuje z każdym cierpiącym — prócz swej rywalki.

Starość dla kobiety rozpoczyna się od dnia w którym popełniła ona największe szaleństwo swej młodości.

Najszczerzej odpowiada kobieta wtedy, gdy mężczyzna nie pyta.

Kobieta umie przebaczyć wszystko mężczyźnie, którego kocha — prócz krzywdy, wyrządzonej ich dziecku.

Przepych jest ramą dla kobiety, która bez ramy przestała być obrazem.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, tym którzy raczyli wziąć udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok, naszego ukochanego, tragicznie zmarłego synka,

ś. p. Stefana Imiołv,

a więc wielebnemu księdzu, kier. Szkoły powszechnej p. Kubickiemu, paniom nauczycielkom, kolegom i koleżankom zmarłego, oraz licznym znajomym i przyjaciołom, składają tą drogą z głębi zbolałych serc serdeczne Bóg zapłać.

1199 RODZICE

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Kupimy 100 sztuk sadzonek drzewek owocowych Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu 1189 3

Maszyna do szycia bębenkowa za cenę przystępną do sprzedania. Wiadomość u właściciela w Strzemieszycach przy ul. Szosowej Nr. 29, pod Sławkowem 846-3

Motocykl „Indian" 2 u cylindrowy na chodzie do sprzedania. Niemce, dom Kokota, poczta Kazimierz.

Najtańsze źródło kupna różnych mebli. Sosnowiec, Warszawska 2 M. Borzykowski. 1184

Sprzedam gabinet, parę łóżek i tremo, wszystko dębowe P. Łukaszewski, Renardowska 9. 1177

Z powodu wyjazdu sprzedam młyn wodny, 10 mórg lasu, 4 mórg łąki, 3 morgi stawu, 19 morg ziemi ornej, zabudowania. Cena przystępna. Wiadomość. Stacja Myszków, Zarki, młyn „Czarka", Józef Stracnowicz. 1178

Z powodu wyjazdu sklep kolonjalno-spożywczy z towarem w dobrym punkcie w Dąbrowie Górniczej zaraz do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość „Kurjer Zachodni", Dąbrowa. 1211

Do sprzedania cukiernia z pracownią. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 21 Cukiernia. 1166-3

Tanio sprzedam maszynę nożną bębenkową do szycia i haftu i bębenkowa krawiecka. Sosnowiec, Sielecka 27, Pelsik. 1071

Sprzedam motor benzynowy ośmio konny, Wiadomość: „Kurjer Zachodni", Sosnowiec. 1192

Stół na 6 osób w dobrym stanie oraz kuchenny szpic roczny (suka) sprzedam Wiadomość Sosnowiec Czysta 1 m. 6. 1191

ZAKOPANE—PARCELA pod budowę 3000 metrów kwadratowych z domem niewykończonym pod dachem (projekt 6 ubikacji) okolica Sanatorjum Nauczycielskiego—zupełnie wolna przestrzeń — cały dzień słońce.: Zdala od kurzu ulicznego, blisko rzeki, gościńca. Cena 13,000. Wiadomość Kłonecki, Zakopane, Nowotarska (Bachledówka). 1204

Do sprzedania różne meble nowe i używane na raty Sosnowiec, Dekerta 24 róg Sienkiewicza, Borensztajn 1214

MIESIĄC KSIĄŻKI. bibljoteczka do sprzedania Katalog gratis w Księgarni Regulskiej Sosnowiec. 1223

Sprzedam plac przy stacji Strzemieszyce Wiadomość Marcin Stolarczyk, Długa 22 Strzemieszyce kolonja Ciernice. 1213

Sprzedam szafę, krzesła, bieliźniarkę. Pogoń, Majowa 18, wejście z Wielkiej, Koperski. 1219

Baczność kolejarze! jest do sprzedania plac w Będzinie przy ul. Zagórskiej 150 prętów i 3 kawałki murowców Wiad. „Kurjer Zachodni" Będzin. 1210

2 mleczne krowy do sprzedania, Sosnowiec-Pogoń ul. Przechodnia 3. Tamże do wynajęcia szopa i stajnia. 1190-2

Posady i prace.

Potrzebny subjekt fryzjerski na dobrych warunkach. Sosnowiec, Kamienna 12, Ślusarkowa 1185-2

Panienkę na praktykę biurową przyjmę Wymagane średnie wykształcenie, Zgłoszenia: Inż. Jerzy Bauerertz, Sosnowiec, 3-go Maja 7, oficyna 1155-3

Potrzebni tokarze i blacharz Zgłaszać się: Warsat. Mechaniczne W. Pająk i S-ka, Dąbrowa Gór., Piłsudzkiego 14 1151 2

Potrzebna kelnerka i kucharka do kawiarni „Popularnej", Sosnowiec, Warszawska 6 1158-2

AGENT-SPRZEDAWCA potrzebny Dąbrowa Górnicza, Francuska 11. Z. Skrzywanek 1164

Sp. Akc. W. Fitzner i K. Gamper w Dąbrowie Górniczej poszukuje kilku obcinaczy do czyszczenia odlewów żelaznych, kilku formierzy wykwalifikowanych 1198

Rachmistrz-korespondent, z długoletnią praktyką, władający kilkoma językami — specjalność niemiecki — Polak, oficer rez., wdowiec dzietny, uciekinier z bolszewickiej niewoli poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Rutyna" do administracji Kurjera Zachodniego w Sosnowcu 1205-3

Potrzebny zdolny czeladnik szewcki Sosnowiec ul. Narutowicza Nr 17. 1202

Związek poszukuje woźnego, żonatego, bezdzietnego. Zajęcie od czwartej po południu. Mieszkanie przy Związku. Oferty, warunki podawać lit. Zw. H Kurjer Zachodni, Sosnowiec. 1207-2

Inkasent potrzebny na dobrych warunkach. Zgłoszenia, Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości Dąbrowa Górnicza. 1217

Potrzebny czeladnik stolarski na meble, Będzin ul. Zawale 36. 1209

Lokale.

Pokój umeblowany z osobnem wejściem wynajmę dwum panom, Będzin, ulica Przeczna 16 1187

Do wspólnego pokoju przyjmę solidnego pana ul. Czysta nr. 1 m. 6 Sosnowiec. 1139

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia zaraz. Sosnowiec, tel. 806 1106

Dwa i jeden pokój do wynajęcia w Dąbrowie ul. Kościuszki 39 1212

Nauka i wychowanie.

Lekcji stenografji polskiej i pisania na maszynie udzielam na warunkach przystępnych. Wiadomość: Sosnowiec, Kilińskiego Nr. 35 — w ogrodzie — m. 4. 1200



Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego Warszawa, Szczygla 12. 772

Lekcji stenografji polsko-niemieckiej udzielam. Wiadomość Sosnowiec ul. Zygmunta 1 1195

Poszukuję rutynowanej pomocy w jęz. francuskim do matury Piotrowski „Flora". 1215

Różne.

Portrety z fotografji w dębowych lub złoconych ramach dla wszystkich na raty po 10 groszy dziennie, 3 zł. miesięcznie Wykonywuje zakład portretowy Łazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 1013

Zaginęła suka Doberman podpalana bronzowa. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą Sosnowiec, Warszawska nr. 14, Konieczny. 1134-2

Panie chcące mieć modną wysmukłą figurę niech zajdą do „Rozalji", Sosnowiec, Dęblińska 11 Tamże pasy lecznicze i biustonosze 1201

Gabinet kosmetyczny Andrée Bedlickiej przeniesiony został dla wygody klijentek Sienkiewicza 1. 1214

Zgubione dokumenty.

Musiałek Anna zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wydany gm. Kromołów. 1193-2

Antoni Barański zgubił teczkę z książkami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Filji Kurjera Zachodniego, Będzin. 1203

Szemrowski Bolesław zgubił dowód osobisty, wydany przez dyr. kolejową i bilet roczny kolejowy. 1208

Zgubiono portfel z dokumentami: patent przemysłowy, miesięczny bilet Będzin-Miasto—Katowice i fotografję. Wynagrodzenie zł. 10. Będzin Kościuszki 2, Zelkowicz.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
Za tekstem	5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
	(do 80 „)	25 „
	(do 100 „)	30 „
	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 6, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".

Dorocznym zwyczajem od 1-go do 7-go marca urządzamy

„BIAŁY TYDZIEŃ"

Nasz „Biały Tydzień" to prawdziwe święto OSZCZĘDNYCH GOSPODYŃ, które za całoroczne popieranie naszej firmy, w ciągu tego tygodnia będą miały możność nabycia niezbędnych im artykułów białych po cenach

1197

ŚCIŚLE FABRYCZNYCH.

Ażeby każdy z Tych, którzy chcą odwiedzić nasz magazyn, mógł przekonać się, iż „Tydzień Biały" to nie zwykła reklama wywołana chęcią powiększenia zysków, podajemy poniżej nasz cennik.

„Weba" (grubszy gat.) 90 cm. szer. 17 mtr. Zł. 28,90	„SILEZJA" szer. 90 cm. — 17 metr. zł. 32,50	DYMKA KALESONOWA „Zyrardów" Metr. zł. 1,62	„Narodowe" 71 cm. na dziecinną bieliznę Mtr. zł. 1,22
Prześcieradła z kantem zł. 3,90 i 4,90 za sztukę.	Płótno „Irlandzkie" szer. 90 cm. wybitnie wysoki gatunek Metr 2 zł.	Ręczniki reklamowe CZYSTO LNIANE, długość 140 cm. Sztuka zł. 3,—	„Opal" (dla pięknych pań, bieliźniany) szer. 100 cm. Metr zł. 2,95
Płótno prześcieradłowe z marką „W. M". GATUNEK PRIMA zł. 4,20	Madapolam pościelowy „Zyrardów" 84 cm. Metr zł. 1,80 90 „ „ „ 1,90	Chusteczki uczniowskie obrębione z kantem kolorowym — tuzin: zł. 4,80, 5,60 i 6,—	DYMKA KALESONOWA —atlasowy pasek, „Zyrardów" Metr zł. 2,56
Ręczniki „Watlowe" dług. 145 cm. szt. zł. 1,70	Ręczniki „wiejskie" Metr. 0.95 groszy	Chusteczki batystowe tuzin: zł. 7.	KOLOSALNY WYBOR TOWAROW LNIANYCH od najskromniejszych do wykwintnych.

O dobroci wyszczególnionych gatunków rozpisywać się nie będziemy, gdyż każdemu z naszych odbiorców wiadomo jest, iż zasadniczo prowadzimy gatunki tylko pierwszorzędne.

Gotowi do usług

MAGAZYN BŁAWATNY

WACŁAW MIESZALSKI

SOSNOWIEC, MODRZEJOWSKA 30.